Nr 36. Kraków, 14 Lutego — Sobota. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Redakcye Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 lutego.

Dają się czuć w tych czasach objawy reakcyi dyplomatycznej przeciw przewadze polityki pruskiej i teroryzmowi europejskiemu ks. Bismarka. Do rzędu takich objawów, zbyt jeszcze słabych, ale zawsze znaczących, zaliczyć można okólnik p. Visconti-Venosta, któryśmy przed kilką dniami zamieścili.

Nota rzeczona wymaga komentarza, bo napisana w dawnym, że tak powiemy, stylu dyplomatycznym, w którym zawsze Włosi byli mistrzami, zmierza do czego innego, niż to co wypowiada, o ile bowiem to co mówi: jest czczym frazesem, o tyle jest wymowną z innych względów, z tych właśnie, o których przemilcza.

Czczym frazesem sprzecznym z prawdą jest chlubienie się z wszechwładzy duchownej, jakiej Papież używa w Rzymie, bo wiadomo, że ta wszechwładza nie jest zasługą rządu włoskiego i gabinetu p. Venosty, ale jest nieoddzielną od samejże natury papiestwa, które czy obsaczone w Watykanie, czy strącone do katakomb, zawsze tę wszechwładzę duchowną wykonywa i zachowuje. Czczym frazesem jest także powoływanie się na nominacyę kardynałów, jako na dowód swobody i niepodległości Papieża. Więcej niż frazesem, bo cynizmem jest dalej powoływanie się p. Visconti-Venosty na ustawę parlamentu florenckiego o rękojmiach dla Papiestwa, jakoby niezłomną podstawę stanowiska rządu włoskiego wobec Papieża, cynicznie mówimy, brzmi to w ustach tego samego ministra, za którego rządów owe gwarancye parlamentu florenckiego zgwałcone zostały przez kasatę zakonów i zabór dóbr kościelnych. To też cały ton noty pełen uszanowania dla osoby Piusa IX jak i dla instytucyi papiestwa, wszystkie poręczenia o zachowaniu zupełnej swobody na wypadek przyszłego *conclave* niezasługiwałyby na zaufanie, zadziwiałyby niemal w dzisiejszej chwili, kiedy nikt się nie pyta o swobodę kościoła i jego najwyższych dostojników, gdyby nota p. Visconti-Venosty nie była strzałem wymierzonym gdzie indziej.

Niejest to krok pojednawczy, bo zbyt zręczny dyplomata wie dobrze, że pojednanie między Kwirynałem a Watykanem jest niemożebne, ani też akt tolerancyi, bo gabinet dzisiejszy puszcza wodze bezwyznaniowcom, owszem organizuje obóz antichrześciański dotąd we Włoszech nieliczny, stara się jak najspieszniej zetrzeć ze społeczeństwa tę tak głęboko wyrytą w narodzie cechę katolicką, a z powierzchni Rzymu zetrzeć znów tę cechę odwiecznej stolicy chrześciaństwa, przywracając charakter pogańskiej Romy. Dość pod tym względem przytoczyć dwa najświeższe przykłady: projekt ustawy szkolnej, wykluczającej naukę religji i wyrzucenie krzyża i stacyj męki Chrystusowej z ruin Koloseum.

Cóż przeto jest powodem tego oświadczenia tchnącego duchem tolerancyi i poszanowania praw kościoła i jego Namiestnika? wszak nie znagliła do tego kroku tak sprzecznego z polityką wewnętrzną Włoch, potrzeba zaspokojenia Europy, ościennych mocarstw? Pruska fabrykacya buli papieskiej w sprawie *conclave* jest najlepszym dowodem, że Europa, że dyplomacya zagraniczna i jej dyktator ks. Bismark niedomaga się od Włoch tolerancyi i zapewnienia swobodnego wyboru następcy Piusa IX.

Owóż w tem właśnie leży właściwe znaczenie i ważność okólnika p. Visconti Venosty. Jest to zręczna demonstracya antipruska, objaw niezawisłości politycznej Włoch, które niewolnicząc Papieża i tępiąc katolicyzm, niedadzą się jednak wciągnąć do niemieckiej koalicyi przeciw rzymskiemu kościołowi, ani wyrzec się tego wpływu, jaki Włochom nadaje papiestwo.

Wiadomo dobrze w Kwirynale, że w kampanii pruskiej przeciw Rzymowi niechodzi tylko o osłabienie hierarchii katolickiej, która zawadza także i zjednoczonym Włochom, ale o obalenie instytucyi papiestwa, która jest włoską potęgą; co więcej, że jest to walka szczepowa dążąca do złamania latynizmu i całego romańskiego świata; zrozumiano w Kwirynale, że ten najazd germański zagraża potędze narodowej, stanowisku politycznemu Włoch.

Nie ma jednego politycznego człowieka we Włoszech, choćby najskrajniejszego kierunku, któryby chciał pozbawić swój naród tego prymatu moralnego nad światem, które Italia zawdzięcza Rzymowi, jako siedzibie Papiestwa. Rewolucya i jej dzieło unitaryzm włoski otwarł śluzy napływowi antichrześciańskich żywiołów, anneksya państw kościelnych, zabór Rzymu wywołał potworną, że tak powiemy, walkę między narodem a tą instytucyą państwa, co była zawsze jądrem idei narodowej, tarczą niepodległości Włoch i potęgą stawiającą Italię na piedestalu uniwersalnej misyi. Mimo walki, poczucie tej potęgi nie osłabło, powstała tylko w polityce włoskiej sprzeczność i niekonsekwencya. Zniewolniczyć Papieża, obedrzeć go z panowania i niepodległości, ale utrzymać papiestwo, podkopywać podstawy chrześciańskie w narodzie, ale nie odstępować od owego prymatu w Chrześciaństwie za pomocą papiestwą — to dylemat zbyt trudny do zastósowania. A jednak dziś już okazuje się potrzeba użycia tej tarczy, odwołania się do tej potęgi. Włochy pomimo zjednoczenia nie doszły do żadnego wpływu i znaczenia na zewnątrz, idąc w dotychczasowej kolei, ograniczając coraz więcej swobodę Papieża, owszem chcąc zadać ostatni cios papiestwu, stałyby się tylko pachołkiem pruskim.

Ks. Bismark nie oszczędza swoich sprzymierzeńców. Sprawa Lamarmory dowiodła, że nie waha się upokarzać gabinetu kwirynalskiego. Nowa szkoła dyplomatyczna pruska natrafia jednak na dobrą jeszcze tradycyę dyplomatyczną w narodzie Macchiavella. Jeśli Włochy zjednoczyły się nie własnemi zwycięztwy, ale z pomocą obcego oręża, to zaprzeczyć się nie da, iż dzieło unifikacyi wymagało olbrzymich zachodów i genialnych zdolności dyplomatycznych, których też od Cavoura zacząwszy, nie brakło polityce sabaudzkiej. I dziś jeszcze w sprawie Lamarmory znaleziono zręczny wybieg. niechroniący jednak dostatecznie godności gabinetu włoskiego, ale czyniący zadość wymaganiom pruskim.

Lecz to szczegół tylko owej gry między potężnym niemieckim dyplomatą, co sam sobie mistrzem, a przebiegłą dyplomacyą włoską. Gra ta idzie dalej, obejmuje już całą Europę i toczy się na polu kościelnem, jako z natury swojej uniwersalnem. Ks. Bismark nie potrzebuje się liczyć z Francyą ani z innemi państwami katolickiemi, zdołał on je skrępować lub przerzucić do swego obozu. Z Włochami jedynie szukał przymierza; wszak oba państwa wzrosły prawie równocześnie i podobną koleją wypadków, wszak wrzekomo tą samą upatrują zawadę w papiestwie.

Tak jednak nie jest. Włochy nie poświęcą papiestwa Niemcom. Nie dziwiłoby nas nawet, gdyby stanęły w otwartej jego obronie, bo rozumieją, że wraz z upadkiem papiestwa pogrzebana wielkość narodowa i znaczenie Italii w świecie.

Jeśli taką dostrzegamy myśl w nocie p. Visconti Venosta, jeśli uważamy ją za demonstracyę antipruską, to z drugiej strony sprzeczność polityki wewnętrznej wobec zewnętrznej coraz bardziej występuje. Aby się wyzwolić od dyktatury pruskiej i bronić interesów latinizmu, romańskiej cywilizacyi i historycznego znaczenia Włoch, bronić wreszcie papiestwa jako najwyższego ich wyrazu — potrzebaby przedewszystkiem wyzwolić się wewnątrz od tego prądu antichrześciańskiego, którego dziś wodzem ks. Bismark.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 12 lutego.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby niższéj minister skarbu baron De Pretis ma wnieść 4 przedłożenia rządowe w sprawie **reformy podatków stałych** wraz z dwutomowemi dodatkami, które zawierają motywa do ustaw, tudzież tablice statystyczne, dotyczące dochodów z podatków stałych w rozmaitych krajach koronnych. Podaję krótkie streszczenie tych obszernych elaboratów.

Pierwsze przedłożenie rządowe zajmuje się reformą podatku od budynków *(Gebäudesteuer)*. Przedmiotem podatku tego jest albo dochód czynszowy z budynków, lub wartość użytkowa domów mieszkalnych. Uwolnione od opłaty tego podatku są między innemi zabudowania gospodarskie z wyjątkiem mieszkań, do których nie liczą się przytułki dla robotników. O wartości użytkowéj domów stanowią osobne komisye, a podatek oblicza się z czystéj wartości użytkowéj domów po potrąceniu kosztów utrzymania i procentu pewnego na umorzenie kapitału zakładowego. (Procent ten wynosi około 15 do 30%, w pewnych ewentualnościach nawet do 50%). Zabudowania nowe, prze- i przybudowania uwolnione są przez lat 12 od podatków (także od 5% podatku dochodowego, jaki dotąd opłacały takie domy czasowo uwolnione od podatków). Wymiar podatku od budynków obowiązuje przez lat 5, co pięć lat następuje rewizya katastru podatkowego. Przedłożenie to liczy 35 paragrafów.

Drugie przedłożenie dotyczy podatku zarobkowego *(Erwerbsteuer)*; liczy ono 37 paragrafów. Podatkowi zarobkowemu podlega każde przedsiębiorstwo zarobkowe lub wykonywanie zatrudnienia z zyskiem materyalnym połączonego, bez względu na to, czy przedsiębiorstwo lub zajęcie jest samodzielnem czy też opartem na służbie lub wynagrodzeniu. Podatek zarobkowy dzieli się na trzy klasy. Do pierwszej należą wszystkie przedsiębiorstwa spółek akcyjnych i komandytowych, kasy oszczędności, towarzystwa zabezpieczeń, w ogóle wszystkie towarzystwa zarobkowe, obowiązane do publicznego zdania sprawy; do drugiej klasy wszystkie inne samodzielne przedsiębiorstwa, nienależące do klasy 1ej; wreszcie do klasy trzeciej dochody pochodzące z stosunku służby lub płacy. Pomiędzy uwolnieniami od opłaty podatku zarobkowego, zasługują na wzmiankę: Gospodarstwo wiejskie i leśne, o ile przynosi tylko owe dochody, jakie są objęte podatkiem gruntowym, i to dochody w drodze własnego gospodarowania. Należy tu także sprzedaż własnego bydła gospodarskiego, tudzież płodów surowych z własnego gospodarstwa. Dalej uwolnione są także produkta przemysłowe dla własnego użytku, tudzież dochody z dzierżawy gruntów, obrabianych przez samego dzierżawcę i jego rodzinę; następnie uwolnieni są oficerowie, urzędnicy państwowi, gminni, krajowi itd. co do tak zwanych *Activitätsbezüge*, wreszcie osoby, których dochód niewynosi 600 złr. rocznie. W pierwszej klasie podatku zarobkowego cały dochód służy za podstawę opodatkowania, w drugiej również cały dochód, lecz po potrąceniu 150 złr., tudzież 15—30% (15% od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, 30% od od innych przedsiębiorstw); w trzeciej klasie od 1go tysiąca złr. od $^1/_5$ dochodów, przy większych dochodach od drugiego tysiąca od $^2/_5$, od trzeciego tysiąca i wyżej od $^3/_5$. W 1ej i 3ciej klasie opodatkowanie następuje co rok, w drugiej klasie co 3 lata.

Trzecie przedłożenie, liczące 21 paragrafów, nosi nazwę: Ustawa o podatkach od renty *(Rentensteuer)*. Podatkowi od renty podlega renta z takich źródeł majątkowych, które nie są dotknięte ani podatkiem gruntowym, ani dochodowym, ani podatkiem od zabudowań, dalej pensye, *Ruhe-und Versorgungsgenüsse*. Podlegają temu podatkowi zwłaszcza odsetki od kapitałów, nie umieszczonych na hipotece domów opodatkowanych lub nie ulokowanych w przedsiębiorstwie zarobkowem, np. procenta obligacyi, procenta z pożyczek, dywidendy z akcyj i t. d. Uwolnione są odsetki od obligacyj państwowych, które na mocy ustawy z d. 20 czerwca 1868 już uległy redukcyi, tudzież z tych pożyczek, które uzyskały uwolnienie od podatków i t. d.

Czwarte przedłożenie (33 paragrafów) dotyczy podatku osobisto-dochodowego *(Personal-Einkommensteuer)*. Każdy, którego roczny czysty dochód wynosi 600 złr., opłaca podatek osobisto-dochodowy. Dochody — celem obliczenia podatku osobisto dochodowego — zamieniają się w tym celu na jednostki podatkowe; do 1000 złr. każde 100 złr. stanowi jedną taką jednostkę, od 1000—1500 złr. każde 100 złr. stanowi $1^2/_{10}$ jednostki, od 1500—2000 złr. każde 100 złr. $1^4/_{10}$, od 2000 do 2500 złr. zaś $1^6/_{10}$, dalej $1^8/_{10}$ od 2500 do 3000, od 3000—3500 każde 100 złr. stanowi już 2 jednostki podatkowe, od 6000—7000 już 3 jednostki, od 20,000 do 30,000 już 4 jednostki, od 70,000 złr. i nadto 5 jednostek podatkowych. Podatek ten więc jest progresyjnym.

Stopa podatkowa, t. j. właściwy wymiar podatków, oznaczone będą dopiero w osobnych ustawach. Przedłożenia te obejmują reformę wszystkich podatków stałych, z wyjątkiem ustawy o podatku gruntowym, która zostaje nietkniętą. Podatki powyższe płacić trzeba kwartalnie z góry. Bardzo ważnemi są postanowienia o komisyach, których zadaniem będzie rozpoznawanie przedmiotów, opodatkowaniu podlegających, tudzież wybadanie wartości tych przedmiotów. Wszystkie te komisye wybrane będą w połowie przez rząd, w połowie przez płacących podatki. Połowę niektórych komisyj wybierają sejmy, przy innych znowu Rada państwa, t. j. obie Izby.

Warszawa 7 lutego.

Donosiłem niedawno, że dyrekcya teatrów warszawskich ma być zniesioną, a same teatra przejść mają w ręce prywatne jako przedsiębiorstwo. Otóż głoszą tu, że prezes teatrów Muchanow, bawiąc w Petersburgu powstrzymał tę reformę.

O ile mi wiadomo, rzecz się ma cokolwiek inaczéj. Na radzie ministeryalnéj, skoro rozbierano całą seryę reform projektowanych dla Królestwa Polskiego, przyszła też na stół i sprawa teatrów. Większość rady była za zniesieniem przywileju i oddaniem teatrów prywatnemu przedsiębiorstwu; obecny jednak na posiedzeniu sekretarz stanu do spraw Królestwa Nabokow (bawiący w téj chwili w Warszawie w roli reformatora jeneralnego) oświadczył, że wolą cesarza jest utrzymanie teatrów warszawskich bez zmiany.

Gdyby nie ta interwencya, starania Muchanowa nicby nie pomogły. Ponieważ jednak Warszawa nie będzie mieć już żadnéj samoistnéj u siebie władzy, sama więc tylko dyrekcya teatru istniałaby w jéj murach w tak szczególnych warunkach, któreby zapewnić jéj nie mogły bytu. Dla zabezpieczenia się tedy od podobnych jak niedawno pokuszeń i zamachów na istnienie dyrekcyi teatrów, prezes jéj Muchanow stara się wszelkiemi sposobami, by się dostać pod ogólny zarząd teatrów cesarskich w Petersburgu.

W życiu towarzyskiem naszego miasta dziwne niekiedy dają się spostrzegać zmiany; teraz panuje okres skromności tak w używaniu, jak w wyszukiwaniu zabaw.

Trzy resursy dają wieczory tańcujące co sobota. Zgromadza się na nich po kilkaset osób. Damy przybywają chętnie, ponieważ wieczory te nie nazywają się balami, ale poprostu zebraniami, urządzonemi z tym wyraźnym warunkiem, że stroje dam mają być jak najskromniejsze. Co prawda stroje są i wykwintne i kosztowne, tak przynajmniéj twierdzą ojcowie i mężowie, ale damy udają, że tak nie jest, i argumentują, że jeżeli dawniéj dla bardzo wielkich wydatków można było tylko parę razy w czasie karnawału być na balu resursowym, to dziś przy skromnych tualetach można bywać co tydzień. Jestto jeden z tajemniczych powodów powodzenia wieczorów resursowych a społecznego spełznięcia tradycyjnego balu sylwestrowskiego w przeddzień Nowego roku.

Nowością a raczéj wznowieniem są urządzane od kilku tygodni wieczory literacko-artystyczne u hr. Stanisława Kossakowskiego. Zbierają się tam licznie przedstawiciele literatury i sztuk pięknych a liczniéj jeszcze, jak dotąd przynajmniéj, przedstawiciele arystokracyi rodowéj i finansowéj. Czy z czasem piątki u hr. Kossowskiego dojdą do téj świetności co sławne poniedziałki u rodziców Deotymy, nie można jeszcze przesądzać. Dobry przykład jednakże hr. K. zaczyna już oddziaływać.

Mówią, że inny dom arystokratyczny ma zamiar urządzić także zebrania tygodniowe, na których zbierać się mają wszystkie wydatniejsze osobistości tutejszego towarzystwa, nie wyjmując i dam. Warunkiem albo raczéj pierwszym paragrafem ustawy tych zebrań ma być usunięcie z rozmowy języka francuskiego.

Część literacko-artystyczna.

KOBIETY MICKIEWICZA.*)

Kobiety w poematach Mickiewicza, jak w historyi polskiej, grają podrzędną rolę, z której tylko wyjątkowo wyższą wolą wyrwane, na ofiarnych skrzydłach wylatują w strefy nadziemskie, gdzie je śmiertelnicy już tylko oczyma duszy w gronie aniołów widzą. W życiu zwykłem, normalnem, nie wywierają one przeważnego wpływu; nie są nigdy, jak kobiety francuskie, sprężynami poruszającemi sprawy ludzkości — wielmożnemi paniami rządzącemi światem przez zmysły mężów — ale tylko nagrodą ich, chlubą i rozkoszą, wezgłowiem, na którem skroń męzka po trudach spoczywa.

Narodowy wieszcz polski do budowy swych poematów używał niewiast, jak architekt używa rzeźby lub drogich kruszców do ozdoby. Nie wspierają one ani krzepią marmurowego frontonu świątyni, ale tylko dodają jej blasku. Przez ich oczy, jak przez kolorowe okna katedry, kiedy je promień z nieba zapali, sypią się turkusy i brylanty na bohatyrów lub męczenników, ustawionych na ołtarzu „narodowego pamiątek kościoła“.

Adam chciał mieć kobietę Westalką domowego ogniska — niczem więcej; z roli politycznej, literackiej, socyalnej i scyentyficznej kwitował ją zupełnie, uważając słusznie, że wielkie zadanie żony i matki życie niewiasty całkowicie wypełni. Co większa, wzbraniał jej nawet do zadomowych spraw się mięszać: kobieta w poematach Adama zostaje zawsze na progu zagrody, kiedy mąż idzie pełnić dane sobie przez Boga posłannictwo. „Wielkie serca, Aldono, mówi Alf do żony, są jak zbyt wielkie ule: miód ich zapełnić nie może, stają się gniazdem jaszczurek.“

Te słowa określają najlepiej znaczenie, jakie autor Pana Tadeusza daje w społeczeństwie kobiecie: jest ona dla mężczyzny nektarem, bożyszczem — nigdy wspólnikiem, nigdy równą jemu istotą.

Skoro tylko wielka myśl zrodziła się w sercu Alfa, nie zwierzając się żonie, opuszcza ją; Aldona nie idzie, jak Elsinoe, pomagać mężowi do wielkiego dzieła zemsty — ale umiera dla świata, kamienieje: z kobiety staje się śpiewającą wieżą. Tęskne jej pieśni nie tylko nie zagrzewają do czynu Wallenroda, ale go odciągają od wielkiego zadania, które, podżegany wciąż przez litewskiego Massynisę, Halbana, pełni, nieraz pod ciężarem jego upadając. „Powinność, rozpacz, wola Boża pędzą mnie w pole — woła wielki Mistrz Krzyżaków — a ja siwej głowy nie śmiem oderwać od tych wież podnoża, ażeby twojej nie stracić rozmowy.“

Najwyższa tedy żeńska kreacya Mickiewicza, Aldona, nie jest bohaterką ziemską, ale białoskrzydłym aniołem, który do ziemi miłością jednego człowieka przykuty, w chwili czynu błogosławi mu z wysoka i wraz z ostatniem jego tchnieniem odlatuje napowrót do nieba.

Grażyna, jedyna czynna, wojująca niewiasta Adama, tylko przez podstęp do czynu dochodzi, i to swoje zuchwalstwo głową przypłaca: bohaterstwo jej nie otrzymuje nagrody na ziemi — idzie pierwej przebłagać Stwórcę za to, że sięgnęła po oręż mężowski i z zakreślonych przez niego granic wybiegła.

Obłąkanie Gustawa jest także dowodem, jak na drodze walki, na drodze postępu, poeta mało oczekiwał po tej miłości, którą inni za motora wszech rzeczy uważają: on ją raczej za hamulec uważał. Zbyt gorąca miłość dla kobiety pozbawia zmysłów młodzieńca, czyni zeń politowania godnego waryata, niepotrzebnego bliźnim, bo wyłącznie zajętego własnem nieszczęściem człowieka. Autor jeszcze wyraźniej myśl swą wypowiada, kładąc w usta Gustawa te słowa:

. . . Jedna tylko iskra jest w człowieku,
Raz tylko, w młodocianym zapala się wieku.
Czasem ją oddech Minerwy roznieci.
Wtenczas nad ciemne plemiona
Powstaje mędrzec, i gwiazda Platona
W długie wieki wieków świeci.
Czasem tę iskrę oko niebianki zapali,
Wtenczas trawi się w sobie, świeci sama sobie
Jako lampa w rzymskim grobie.

Ozdobo, kwiecie męzkiego żywota — kobieto! miejsce twe na domowym ołtarzu. Tam ubóstwiona, męzką piersią jak puklerzem zasłoniona od zawieruchy życia, nienaruszalna i niepokalana, pozostań.

Takie stanowisko naznaczył Mickiewicz niewieście. Powtarzam, jest ono toż samo, jakie zajmowała po wszystkie czasy w ojczyźnie naszej — takie, jakie jej Bóg na tej ziemi naznaczył.

Wykluczona ze spraw publicznych kobieta Adama, za to w domu swoim jest duszą wszystkiego: mężczyzni tam jak słoneczniki za słońcem obracają się za nią — tam ona jest królową, pełną ułud Switezianką, istotą z obliczem strojnem w czysto-narodowe powaby, a sercem szczero-złotem, pełnem czysto narodowych przymiotów.

Inni nasi poeci wzory swe zbierali z całej pięknej połowy rodu ludzkiego — Adam tylko Polki malował.

Aniela, Violetta, Księżniczka, Salomea, Swętyna Słowackiego, wszystkie te postacie tak subtelne i poetyczne, są fantazyą, cudnem urojeniem poety; do malowania tych krasnych pasteli, Juliusz po całym świecie zbierał farby: Lilla Weneda, owa, jak ją autor zowie, dziewka Skandynawska — to tylko opalowe widmo, pomiędzy ziemią a niebem zawieszone — kwiat polny, znaleziony nad Lemanem i przeniesiony nad Gopło — mara srebrnej białości, która na zieleni łąk szwajcarskich stanęła przed poetą i zanieść mu się kazała do Polski.

Balladyna, to lady Macbet, żywcem wyrwana z czarnego labiryntu dziejów Anglii, z którego Szekspir bohaterki swe wyprowadzał — to cudzoziemska zbrodniarka, pokutująca w polskich lasach.

Wszystko to brylantowe mary — ale mary tylko — kiedy przeciwnie, wszystkie niewiasty Adama, są to duchy wcielone, całe, skończone i i jasne — z harmonii ducha z ciałem wynikłe — takie, jak je pojmowali Grecy, a Fidiasz wykonywał.

Autor *Irydiona* charakteryzując geniusz Adama i Juliusza, powiada że są to dwie potęgi równe, ale wprost sobie przeciwne — dwie moce na których stoi cały system plemetarny: Adam jest siłą skupiającą, dośrodkową, Juliusz siłą niszczącą odśród-pędną. Pierwszy rzeźbił posągi, wznosił świątynie, sadził i budował wciąż i ziemię w marmury stroił; drugi, kiedy już świat wyszedł z chaosu, ziemia ubrała się w zielone lasy i srebrne potoki, koło świątyń i posągów zakwitły róże i rododendrony, na łąkach wytrysły tuberosy, a jodłowe bory zarosła konwalija — o woniach ziemi dał znać niebu. Adam był rzeźbiarzem — Juliusz zapachem.

Definicya ta jest podobno najtrafniejsza z pomiędzy wszystkich jakie w tych ostatnich mianowicie czasach żywiących się dyssekcyą, wypadły z porównań dwóch wielkich poetów, pomiędzy którymi nigdy żadnego porównania zaprowadzić nie można, tak są odmienni.

O prawdzie definicyi Zygmunta przekonywa się co chwila czytelnik: błogim, odurzającym zapachem poezyi Juliusza oddychasz wtedy tylko, kiedy tulisz do piersi jego kwiaty, owe kwiaty tropikowe, mające nieraz własność indyjskiej datury pod którą uśpiony wędrowiec już się nie obudzi.

Posągi Adama na zawsze pozostają w pamięci polaka, bo je sto razy widział żywe; Mickiewicz tłomaczy nam tylko sztuką, dobrze znaną naturę: pierwszy raz patrząc w jego obrazy, zdaje nam się żeśmy je już gdzieś widzieli jak tym góralom, którym improwizacya Kosowskiego wydała się dobrze znaną nótą. Skoroś raz przeczytał te strofy i ujrzał te postacie, książka już nie potrzebna. Słowa umiesz na pamięć, a figury oddagierotypowały się w mózgu; dość zamknąć oczy, ażeby je zobaczyć.

Któż z nas nie widzi tak, Laury, której wizerunek odbity w nurtach domowej rzeki, łzami mącił poeta; kto nad kurchanem u Niemnowej odnogi, nie dostrzeże ducha Maryli co jak anioł litości z opuszczonymi skrzydły, płacze nad boleścią rodziny; któż nie widzi Świteziu jeziora i Świtezianki, co z lekkością i ciszą letniej błyskawicy przedziera się przez czarne gałęzie świerków i staje w tym gaju fantazyi, cała srebrna...

Komuż w oczach nie stoi Zosia, ta pietnastoletnia Cerera pól naszych, Pomona naszych sadów, Flora naszych kwietników, jak skacze po ogórkowych grzędach, ptastwu złote sypie ziarno, lub, jak podawszy rękę podkomorzemu, ustrojona w równianki i kwieciste wieńce, wśród traw i kwiatów krąży, niewidzialnym lotem rządząc tańcem jak anioł nocnych gwiazd obrotem.

Któż nie widzi tej drugiej Maryli co „słodkie miłości wyrazy dzieliła skąpo w rachubie, choć jej kto „kocham“ mówił po sto razy nie rzekła nawet i lubię“. Albo tej drugiej Zosi pasterki, co smutna przyszła na *Dziady*, co to za lekkim zefirem goni za muszką, za krasnym wiankiem, za motylkiem, za barankiem, ale nigdy za kochankiem. I za to że nigdy nie kochała, na tamtym świecie się nudzi „bo wedle Bożego rozkazu, kto nie dotknął ziemi ni razu, ten nigdy nie może być w niebie.“

Któż nie widzi oczyma duszy owej nawróconej poganki, tej lilii białej, wyrosłej w Kiejstutowym sadzie, co już nic nie chce od skowronków „bo gdzież ma lecieć, po jakie rozkosze, kto kochał męża wielkiego na ziemi; poznał Boga wielkiego na Niebie? Któż wreszcie cofnąwszy się w dawne, czasy, nie wyobrazi sobie tej litewskiej Kloryndy, co zbroją mężowską okryta, dosiada rumaka i podobnie jak bohatyrka Tassa walczyła krzyżowców, walczy krzyżaki...

W tej przeczystej galeryi niewieścich portretów, jeden tylko jest wyjątek: Telimena. Typ ten nie rzadki wprawdzie, ale nie swojski tylko napływowy, zdaje się postawiony tam przez poetę jako cień czarny w obrazie, na to, żeby na nim białe niewinne postacie naszych dziewic lepiej odbijały.

---

*) Z rękopismów pozostałych po śp. Zofii Węgierskiej.

Ponieważ projekt ten nie wszedł jeszcze w wykonanie, więc też nie podaję nazwiska projektodawców i zarazem wykonawców. Dotąd ma to być jeszczcze tajemnica gabinetowo-salonowa, któréj chociaż znana, nie chcę naruszać.

Bądź co bądź, objawy to są pocieszające, dowodzą bowiem, że tutejsza arystokracya rodowa pragnie zbliżyć się do umysłowéj.

Do finansowéj zbliżenie dawniéj już nastąpiło, z konieczności, a ożenienie się hr. Karola Zamoyskiego z córką bankiera Leopolda Kronenberga było ratyfikacyą traktatu przymierza zaczepno-odpornego między temi dwiema wpływowemi warstwami społeczeństwa.

Na przymierze to Warszawa zapatruje się rozmaicie i wyznać należy, że dotąd w tym względzie nie wyrobiła sobie jasnego poglądu. Co dziwić tylko może, to ta okoliczność, że miasto nasze występujące zazwyczaj z przekonaniami demokratycznemi, tym razem wypowiada po większéj części opinię czysto-arystokratyczną.

Ale Warszawa, jakby usprawiedliwiając swe żeńskie nazwisko i herb syrenę, lubi częste zmiany. Niedawno jeszcze tłumy wypełniały teatr, ilekroć pojawiała się w nim jakaś farsa, a każdy dwuznacznik przyjmowano oklaskami. Offenbach królował samowładnie na scenie wielkiéj a krotochwila na małéj. Dziś gust ten już się zmienił. Na opery Offenbacha nikt nie chodzi a w farsach każdy dwuznacznik mniéj przyzwoity wywołuje nie oklaski ale sykanie, jak to kilkakrotnie miało miejsce podczas przedstawienia oryginalnie napisanéj i w zeszłym tygodniu pierwszy raz wystawionej, nędznéj krotochwili „Waza na stole.“

Cesarza Franciszka-Józefa spodziewają się tu dnia 12 to jest we czwartek. Przybyć ma o godzinie 6éj zrana extracugiem. Na stacyi w Warszawie przyjmować go będzie W. K. Mikołaj Mikołajewicz umyślnie tu w tym celu delegowany z Petersburga. O godzinie 7éj zrana cały orszak uda się.... do cytadeli! Tu odbędzie się parada pułku grenadyerów imienia Cesarza Franciszka-Józefa. Po paradzie śniadanie i odjazd w dalszą drogę o godzinie 9éj zrana z dworca kolei petersburskiéj na Pradze.

Z powodu tego dziwnego programu publiczność robi liczne i dość ciekawe wnioski. Sens moralny w każdym razie jest ten, że publiczność tutejsza ani na chwilę nie będzie mogła widzieć swego gościa.

Nabokow, zaraz nazajutrz po swem przybyciu był w komisyi sprawiedliwości, najwyższéj tutejszéj władzy sądowéj a jedynéj niezależnéj dotąd od petersburskich ministeryów. Tymczasem komisya przechodzi pod zawiadywanie przybocznéj kancelaryi cesarskiéj.

Berlin 11 lutego.

(A) Poruszona w tutejszej Izbie niższej polityka ks. Bismarka w obec Austryi w r. 1866 i broszura jenerała Lamermory, na której się opierając p. Schorlemer uzasadnił zarzuty, pociągając za sobą z każdym dniem więcej następstw, odpowiadających swym duchem sprawie na raz dotkniętej. Machiawelizm i nieuczciwość występują w całej nagości a częściowe uchylenie zasłony, pokrywającej matactwa gabinetowe, pociąga za sobą konieczność dalszego wyprowadzenia na jaw czynów, które nie wiele zaszczytu moralności w polityce przynieść mogą. Niewczesna ta otwartość dyplomatyczna ma jednak nie tyle na celu rehabilitowanie osób broszurą Lamarmory dotkniętych, co raczej pokazanie światu, że wybitniejsi politycy tej samej hołdują zasadzie nie przebierania w środkach. Zwrot *Nordd. allg. Ztg* do zapomnianej już polityki Benedettego, który jak Piłat w *Credo* zjawia się znów na horyzonie dyplomatycznym, ma widocznie na celu usprawiedliwienie ks. Bismarka argumentem, że jeśli źle sobie postępował, to byli tacy, którym jeszcze więcej zarzutów zrobić można. *Germania* wydrukowała cały szereg artykułów o polityce z roku 1866, które opierając się na dokumentach ogłoszonych przez jenerała Lamarmorę, stawiają kanclerza w bardzo drażliwej pozycyi; milczała też *N. A. Z.* zadawalniając się prostem odmówieniem wiarogodności jenerałowi włoskiemu i dopiero poruszone przy tej okazyi nazwisko Benedettego zdało się wywierać magiczny wpływ na organ ministeryalny, który skorzystał z tej sposobności, aby zwrócić uwagę publiczną na dawne tory. Jak wiadomo, ks. Bismark ogłosił był propozycyę traktatu, zrobioną mu przaz Benedettego o podział Belgii, na co ten odparł, iż pisał tylko słowa dyktowane mu przez kanclerza, wszelako we Francyi nie myślano o tej zaborczej polityce. Wtedy ogłosił tutejszy *Staats Anzeiger* że między papierami zabranemi w wojnie francuskiej znajduje się także początkowy projekt traktatu przedłożonego następnie przez Benedettego, na którym mieszczą się uwagi pisane na boku; po tem oświadczeniu wszystko ucichło. Teraz *Nordd. allg. Ztg* twierdzi, że *Staats-Anz.* nie podał do wiadomości wszystkiego co wiedział, mając wzgląd na żyjącego wówczas cesarza Napoleona, który własną ręką napisał ołówkiem część tych uwag, a druga część pisana atramentem, jest pióra ministra Rouhera. Tak więc na akt ten przechowywany podług *N. A. Z.* w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych, składa się cesarz Napoleon, Benedetti i Rouher. Trudno tu dopatrzeć związku, o ile przytaczanie faktów, czerniących ostatnie cesarstwo francuskie, ma posłużyć do zbicia zarzutów czynionych ks. Bismarkowi, pod względem polityki jego w wojnie austryackiej, chyba że porównanie przytoczonych kroków dyplomatycznych ma osłabić niekorzystne wrażenie, koncentrujące się chwilowo w jednej osobie. W każdym razie przechowanie traktatu tyczącego się podziału Belgii w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych, nie jest antidotem na dokumenta wystawione w Rzymie na widok publiczny przez jenerała Lamarmorę.

Do bieżących spraw prawodawczych przybywa nowa ustawa wojskowa, która będzie przedmiotem dłuższych narad parlamentu i niezawodnie wywoła niejedno ciekawe zajście, bacząc na obecny skład reprezentowanych stronnictw. Siły zbrojne Niemiec, licząc tylko żołnierzy i podoficerów, mają podług nowego projektu wynosić w czasie pokoju 401,659 głów a więc rząd widocznie pragnie pod tym względem zatrzymać dotychczasowe przepisy. Obszar państwa Niemieckiego zostanie podzielonym na 17 okręgów wojskowych, z których każdy będzie miał swój oddzielny korpus, pod bezpośrednim rozkazem dowodzącego jenerała, przy czem uwzględnione być mają prawa poszczególnych panujących niemieckich tylko pod względem formalnym. Podczas bowiem, gdy od Cesarza mają wychodzić wszelkie rozporządzenia tyczące się urzędów wojskowych i wyższego awansu, książętom niemieckim pozostawiono moc mianowania oficerów i możność udzielania wysłużonym z nich charakteru wojskowego wraz z należnemi oznakami. Dwie poruszone już sprawy ustawodawcze, to jest dodatki do ustaw antikościelnych i małżeństwa cywilne postępują tymczasem coraz dalej. Pierwszą z nich stara się komisya w tym celu naznaczona wygotować na sposób staro-katolicki, gdyż jak słychać, w biskupstwach opróżnionych skutkiem wyroku sądowego, ma gminom służyć prawo wybierania sobie proboszczy. Nad ustawą zaś ślubów cywilnych toczą się dalej narady Izby panów, która podobno chce duchownych wykluczyć zupełnie od urzędów stanu cywilnego, a urzędników takich uczynić niezależnemi od sędziów obwodowych. Pod względem odroczenia sejmu podaje dzisiejsza *Prov. Corr.* nową wiadomość. Podług niej zamierza rząd otworzyć obie Izby w lecie natychmiast po zamknięciu parlamentu (mniej więcej 8go Kwietnia), a wniosek ten przedłoży sejmowi do uchwalenia po ukończeniu narad na budżetem.

Królewicz Pruski wrócił wraz z żoną z Petersburga, a w gościnę na dwór tutejszy przybyć mają w sobotę nowo zaślubieni księztwo Edynburscy dla których Odo Russel poseł angielski daje bal. Cesarz ze względu na stan zdrowia nie będzie obecnym a nawet lekarze zabronili mu w ogóle bywać w tym karnawale na wieczorach.

Gazeta Lwowska pisze:

Powołując się na sprawozdania nasze, w których periodycznie co sześć miesięcy obznajmiamy czytelników naszych ze stanem spraw serwitutowych w kraju, zamieszczamy poniżej oparty na urzędowych datach szczegółowy wykaz przebiegu i postępu spraw pomienionych od 1 lipca do końca grudnia roku 1873.

Od chwili rozpoczęcia czynności wykupu i uporządkowania ciężarów gruntowych aż po koniec grudnia 1873 zgłoszono ogółem 27,962 używalności podlegających postępowaniu w myśl najw. ces. patentu z d. 5 lipca 1853.

W liczbie tej mieszczą się także sprawy nowo zgłoszone, których przybyło w ubiegłem półroczu zaledwie 160.

W dziesięciu miejscowościach, w których dotychczas nie wykazywano żadnych służebnictw, zgłoszone zostały w zeszłem półroczu używalności podlegające wykupowi lub regulacyi tak, że ogólna liczba gmin, przysiołków, sołtystw i kolonij, z których wykazano służebności, dochodzi obecnie 5,356.

Z liczby owej 27,962 spraw przekazanych do załatwienia organom serwitutowym załatwiono już ostatecznie 26,177, pozostają zaś w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministeryalnych, nie oddanych jeszcze ekwiwalentów gruntowych, lub nie złożonych kapitałów wykupna 1,326 spraw, zatem wynosi ogólna liczba spraw załatwionych 27,503.

Z końcem grudnia 1873 pozostało więc spraw niezałatwionych 459, z których jednak tylko 129 nie było wcale jeszcze przedmiotem rozpoznania w komisyi krajowej, gdyż co do 117 wydano już wyroki przygotowawcze a 213 spraw znajduje się właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono spraw 462, zatem prawie trzy razy więcej niż w tym samym czasie przybyło.

Z pomiędzy spraw załatwionych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 65, rozstrzygnięto wyrokami komisyi i na korzyść strony uprawnionej 154, we wszystkich innych wypadkach zaś odsądzono zgłaszających się z pretensyami.

Z wyroków zapadłych na korzyść strony uprawnionej opiewa 128 na wykupno, a 26 na regulacyę; ugody zaś powyższe opiewają wszystkie na wykupno.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy w ubiegłem półroczu załatwione spraw dotyczących poboru drzewa opałowego 89, drzewa budulcowego 46, drzewa na ogrodzenie 35, drzewa na sprzęty 10, prawa paszy 102, poboru płodów leśnych 28, innych służebności 152.

Jako wynagrodzenie za zniesienie służebnictwa przyznano w ziemi: po koniec czerwca 1873 236,232 morgów 1569 □ sążni, w drugiem półroczu 1873, 984 morgów 996 □ sążni, przeto razem po koniec roku 1873 przyznano 237,217 morgów 965 □ sążni.

W kapitale: po koniec czerwca 1873, 965,165 złr. 66½ c.; w drugiem półroczu 1873, 7,763 złr. 73½ c., przeto razem po koniec 1873, 972,929 złr. 40 c.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują przestrzeni pod uprawę leśną przeznaczonych 142,124 morg. 622½ □ sążni, zaś ornych gruntów, łąk, pastwisk itp. 95,093 morg. 342½ □ sążni, czyli razem jak wyżej 237,217 morg. 965 □ sążni. Co się w końcu tyczy stosunku, w jakim sprawy dotychczas nie załatwione rozdzielają się na pojedyncze powiaty, to w tym względzie zauważać musimy, iż w jednym tylko powiecie Stryjskim pozostaje znaczniejsza ilość, bo aż 65 spraw do załatwienia, w powiatach zaś Nowo-sądeckim tylko 37, Nowo targskim i Brodzkim po 30, Złoczowskim 20, Kolbuszowskim 18, Grybowskim i Borszczowskim po 17 spraw.

W innych 13 powiatach liczba spraw niezałatwionych nie przenosi 15, w dalszych 30 powiatach nie przenosi nawet 6 spraw, a w pozostałych dwudziestu trzech powiatach nie ma już obecnie żadnej sprawy niezałatwionej.

Dr Szymon Samelsohn, członek krakowskiej rady szkolnej okręgowej zamiejskiej, został obranym zastępcą przewodniczącego tej rady szkolnej na posiedzeniu dnia 11go b. m.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela w szkole ludowej w Pantalowicach Jakóbowi Ciśle dotychczasowemu zastępcy nauczyciela tamże; posadę nauczyciela w szkole ludowej w Baranowie Marcinowi Domosławskiemu, dotychczas nauczycielowi w Tuszowie.

N. Pan uznając bardzo skuteczną służbę w ogóle, a podczas ostatniej epidemii w szczególe, udzielił: Drowi Janowi Wetzerowi, lekarzowi sztabowemu w szpitalu garnizonowym w Krakowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, tenże sam order Drowi Szymonowi Elbogen, lekarzowi pułkowemu w pułku piechoty królewicza pruskiego N. 20; Antoniemu Błotnickiemu, gefreitrowi oddziału sanitarnego Nr. 15 w Krakowie, srebrny krzyż zasługi. Z tego samego powodu polecił Najaśn. Pan wyrazić swoje najwyższe zadowolenie: lekarzowi sztabowemu w szpitalu garnizonowym w Krakowie Drowi Antoniemu Wernerowi i lekarzowi pułkowemu w pułku Schmerlinga N. 67 Drowi Karolowi Sorysiewiczowi.

Minister skarbu mianował w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu, sekretarzami skarbowymi: starszych inspektorów podatkowych Piotra Łuczkiewicza i Wiktora Terleckiego; tymczasowego komisarza skarbowego starszego Jana Kotika, oraz komisarzy skarbowych: Aleksandra Brücknera, Erazma Janusiewicza i Antoniego Borysikiewicza; starszymi komisarzami skarbowymi: komisarzy skarbowych Ignacego Dusla, Jana Agatha, Stanisława Nałęcza Kędzierskiego, Gwalberta Kaczmarowskiego, Aleksandra Warmskiego, Marcelego Madejewskiego, politycznego komisarza powiatowego hr. Tadeusza Dzieduszyckiego i koncepistów skarbowych Marcina Bałabańskiego, Wilhelma Kohmanna, Jana Czaplińskiego i Wiktora Haylinga v. Degenfeld.

Minister skarbu mianował komisarza skarbowego Longina Dunczewskiego starszym inspektorem straży skarbowej w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Burmistrz miasta Poznania Kohleis wydał ukaz do prywatnych zakładów naukowych, mianowicie żeńskich, w którym pozwala sobie zaprowadzać wykłady niemieckie, mylnie stosując rozporządzenie ministeryalne.

Pismo jego z d. 31 stycznia powołuje się na rozporządzenie naczelnego przezydenta z d. 27go października r. z. a tyczące się języka wykładowego w szkołach ludowych polskich. Otóż burmistrz powiada, że rozporządzenie to ma być stosowane także do szkół prywatnych i wzywa zarządy tych szkół, aby doręczyły mu zmieniony wedle tego plan nauk a oraz donieśli mu, jak dalece może być użyty język niemiecki w nauce religii i czy język polski może być zupełnie ze szkół prywatnych wykluczony; wreszcie mają mu donieść, którzy nauczyciele przy tych zakładach nie posiadają dostatecznie języka niemieckiego.

Otóż pod rządem samowoli, jaki istnieje w Prusiech, w ustawodawstwie tak ważnem, jak w rzeczach szkół i języka naukowego wydaje ustawy sejm, wydaje minister oświecenia, wydaje prezydent Wielkopolski i wreszcie wydaje burmistrz poznański. Czy atoli sejm w Berlinie uzna niekompetencyę tych wszystkich władz, które go wyręczają, gdy idzie o ucisk języka polskiego w krajach polskich?

Wiedeń 11go lutego. O czynności wydziału konfesyjnego niewiele słychać, bo jak wiadomo, obrady mają pozostać w tajemnicy. Zdawałoby się jednak, że przedewszystkiem wydział ten zająć się powinien czterema ustawami przez rząd w Izbie wniesionemi; tak jednak nie jest. Urzędowy dziennik donosi bowiem dziś, że wydział, a raczej jego podkomitet rozpoczął czynność swoją od obrad nad tem, czego rząd nieprzedłożył t. j. nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Już drugie posiedzenie poświęca podkomitet temu przedmiotowi; za podstawę rozpraw wzięto projekt wypracowany w r. 1870, na wniosek Dra Rechbauera. Szczegóły rozpraw nie są wiadome i nie musiały też być ciekawe, sądząc bowiem z ogólników, zatrzymano się przeważnie nad kwestyą zapowiedzi, a rozebrano już 32 paragrafy.

Z wydziału budżetowego zanotować tylko wypada, iż obradowano dalej nad budżetem ministerstwa oświaty. Na szkoły realne uchwalono w wydatkach zwyczajnych 796,200, w nadzwyczajnych 285,600 zł.; na specyalne zakłady naukowe 254,500 zł., na szkoły średnie przemysłowe 71,000, na szkoły ludowe 1,370,912 zł. w wydatkach zwyczajnych, a 276,700 zł. w nadzwyczajnych. Co do instytutu technicznego w Krakowie tyle tylko donoszą dzienniki wiedeńskie, że sprawozdawca Dr Suess porozumiawszy się z dep. Dr Dunajewskim, wniósł, aby ponownie położyć nacisk na reorganizacyę tego instytutu, a wydział wniosek ten przyjął.

— Zdając sprawę z ostatniego posiedzenia Izby deputowanych wspomnieliśmy także, iż między wniesionemi przez rząd przedłożeniami, znajdowało się także pismo ministra handlu Dr Banhansa żądające kredytu na budowę kolei żelaznej Tarnów-Leluchów. Pismo to brzmi w całej osnowie:

„W skutek upoważnienia Najwyższego mam zaszczyt upraszać wys. prezydyum, aby zawiadomić raczył Izbę deputowanych, iż według załączonego wykazu, wyniosą koszta budowy kolei żelaznej Tarnów-Leluchów w 1874 r. sumę 8,800,000 złr. Żądanie tej sumy uzasadnione jest w art. 2 ustawy z 13 grudnia 1873 r.“

Wspomiany w tém piśmie wykaz jest następujący: Wydatki ogólne i osobiste 160,000 złr., wykupno gruntów (80%) 450,000 złr., roboty ziemne 5,400,000 złr., materyały budowlane 1,750,000 złr., budowle 500,000 złr., materyał przewozowy 500,000 złr., różne wydatki 40,000 złr., — razem 8,800,000 złr. Z przeznaczonego w r. 1873 kredytu 2,000,000 złr., użyto do 31 grudnia: Na ogólne wydatki rządowe 1746 złr., na roboty wstępne, wypracowanie projektu szczegółowego i płace wydelegowanych urzędników 122,337 złr., za nabycie gruntów 516 złr., roboty ziemne 19,111 złr.; reszta kasowa 31 grudnia 1873 wynosi 26,033 złr., razem 169,743 złr., tak że nie wydano 1.830,257 złr..

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego. O przejeździe Cesarza Franciszka Józefa przez Galicyę wiadomo tyle, że wszystkie stacye po drodze były iluminowane i pełne tłumów ludności, oraz urzędników. Na dworcach kolei muzyki wygrywały hymny austryackie. Nawet tam, gdzie pociąg nie zatrzymywał się, gminy z pochodniami oczekiwały przyjazdu Cesarza, który przebył granicę o godz. 11 m. 20 przed północą. W Granicy oczekiwała Cesarza świta rosyjska, to jest jenerałowie Liewen i Apraksin; powitał ich jenerał adjutant hr. Bellegarde i oznajmił, iż przedstawi N. Panu w Warszawie. Przejazd na kolejach był wszędzie wolny, pomimo kilkodniowych zawiei. O godzinie 7ej rano pociąg stanął w Warszawie. Na dworcu oczekiwała straż honorowa pułku Keksholmskiego grenadyerów imienia Cesarza Franciszka Józefa. Cesarz miał na sobie mundur tego pułku i kazał defilować przed sobą straży honorowej. Pomimo wczesnej pory niezliczone tłumy stały przed dworcem. Cesarz udał się najprzód do Belwederu przez ulice ozdobione flagami austryackiemi, rosyjskiemi i bawarskiemi. W Belwederze stała straż honorowa pułku litewskiego gwardyi przybocznej. Ludność witała wszędzie monarchę z zapałem. Z Belwederu Cesarz udał się do cytadeli i tam odbył przegląd swego pułku Keksholmskiego grenadyerów. Ze znaczną świtą przejeżdżał Cesarz z cytadeli na dworzec kolei peterburskiej na Pragę przez zapełnione ulice miasta. Na dworcu oczekiwała go straż wołyńskiego pułku gwardyi, wszyscy jenerałowie i dowódzcy wojskowi, wraz z wielką liczbą przebywających w Warszawie poddanych austryackich i przedniejszych mieszkańców miasta. Cesarz rozmawiał z wyższymi urzędnikami i z jeneralnym konsulem austryackim. O 9ej rano Cesarz odjechał przy dźwięku muzyki i wśród okrzyków zgromadzonej publiczności.

W Petersburgu na dworcu oprócz innych osób mają się także znajdować przedniejsi obywatele austryaccy przebywający w tem mieście. Jak mówią, Cesarz zabawi tam do 20go b. m.

— Jutro przedstawioną będzie na dochód p. Siennickiej Komedya w 4 aktach (6 odsłonach) W. Sardou p. t. *Andrea*, przetłomaczona dla sceny tutejszej przez p. Stanisława Kremera. Rozgłos tej komedyi którą Dyrekcya zakupiła od autora, i uznanie jakie sobie beneficyantka talentem i pracą zdobyła, są rękojmią że teatr licznie się zapełni. Rolę tytułową odegra p. Siennicka, dwie inne znakomitsze role oddadzą panny: Majówna i Urbanowiczówna. W głównych rolach mężkich wystąpią: pp. Benda, Eker, Szymański. W roli doktora Basilos ukaże się po raz pierwszy p. Gostyński uczeń szkoły dramatycznej wiedeńskiej. Charakterystycznem jest że w tej komedyi francuskiej rzecz dzieje się w Wiedniu.

— W przyszłą niedzielę odbędzie się w sali redutowej ostatni bal maskowy. O północy wystąpi p. Eker w farsie *Żyd w beczce*, w której gra jego wyborna dochodzi do najwyższego stopnia komizmu.

— Teraźniejsza zima będzie próbą dla chodników asfaltowych w mieście naszem. Na południowej stronie rynku, gdzie śnieg i błoto zmiatano należycie nie było wcale gołoledzi i droga bardzo dobrze i czysto dała się utrzymać, tam zaś gdzie zaniedbano tego czynić, jako to na placu Maryackim i na ulicy Szpitalnej, nie wiele nawet pomogło wysypywanie drogi popiołem, który wiatr unosi. Wysypywanie chodników popiołem mnoży na przyszłość materyał błota, ale jest nieuniknionem. Spostrzeżenie pod względem utrzymywania chodników asfaltowych czysto, co łatwiejszem jest niż na chodnikach kamiennych, nie powinno być zapomniane później. Nadmienić przy tem należy, że w ulicach śpiesznie tej zimy bywał śnieg zgarniany i uprzątany, mianowicie zaś na głównych ulicach, gdzie nie znać wcale, aby śnieg padał obficie.

— Marya Micowa, służąca z pod L. 56 na Kazimierzu, złożyła w policyi łańcuszek złoty od zegarka z kluczykiem złotym, znaleziony przed paroma tygodniami w ulicy Skałecznej.

— W policyi znajduje się pugilares z pieniędzmi i z kluczykiem od zegarka, znaleziony podczas balu me-

---

Wpatrując się w nie, człek uśmiecha się i płacze: uśmiecha się nad ich prostotą, płacze iż ta girlanda niewiast niepokalanych żadną namiętnością zdrożną a przecież tak czujących — bielsza nawet od galeryi kobiet Walterskota, już na zawsze zamknięta!... że nie powiększy jej żadne zjawienie nowe któreby ozdobiło świat sztuki, a zarazem oświeciło coraz ciemniejsze życia naszego labirynty...

Wieszcz Polski w grobie i wypełniły się czasy. Jeżeli kiedy, to dzisiaj można zrozumieć znaczenie słów które następca Mickiewicza na słowiańskiej katedrze w Paryżu, ukochany *Oleś* jego, jeszcze w roku 1844 na pierwszej karcie nowego wydania dzieł Adama zapisał:

„Poezya, jak ją dotąd pojmowano powszechnie, zamknięta. Źródła dawniejszych i późniejszych poetów wyczerpane... Poezya, ta część integralna bytu narodów musi niezbędnie wraz z towarzyszkami swymi snycerstwem, malarstwem, życiem domowem, polityką i prawodawstwem uledz naturalnej kolei rzeczy ludzkich. Musi albo w popiołach swoich ogrzać nowego fenixa, albo podobnie odłamkom bóstw mitologicznych wygrzebywanym z pod zwalisk zniszczonych świątyń, czekać u progu nowej budowy, na dalsze losy... To co dotąd leżało w przeczuciu Adama, stoi dziś przed nim w całym ogromie kolosu widomej rzeczywistości swojej, odkąd *poezya-słowo* wcieliła się w *poezyączyn*.“

O niewiastach Adama, jak o kobietach uczciwych, mało jest do powiedzenia. Spojrzyjcie raczej na nie. Przypatrzcie się tym wizerunkom z których każdy ma sobowtóra w naturze, każden jest portretem żyjącej polki, której rysy zgodne z rolą odegraną w poemacie, z cudowną pomocą fotografii dałyby się wiernie uplastycznić na stali. Patrzcie na nie. Te twarze więcej wam powiedzą niż najdłuższe opisy lub psychologiczne dyssekcye tych kreacyj, które gdyby nie były nieśmiertelne, możnaby w jednym złożyć grobie pod tym samym kamieniem na którym niegdyś starożytny Rzymianin cnotliwą złożywszy żonę, te kazał wyryć słowa:

Casta vixit.
Lanam fecit.
Domum servavit.

Paryż 14 czerwca 1860 r.

KORYNNA.

POWIEŚĆ Z POMPEI.

DO **S**** **K****.

Na pięknem niebie nad śródziemną falą,
Mieni się topaz, safir i rubiny;
Gwiazdy tu widać tak świecą, czy palą,
Że w górze cisza — a w dole ruiny.

Jeźli i w życiu jak w martwej naturze,
Grom bije raczej w tych co są na dole,
Może cię kiedyś pójdę spytać w górze,
Dla czego takie przechodziłem bóle?

Nigdy niemogłem stracić z oczu ciebie,
Gdziekolwiek niósłem serce bez nadziei...
Czemuż mych wspomnień Wulkan niepogrzebie,
Jak tej w popiołach leżącej Pompei?

Napróżno chciałbym pod temi niebiosy,
Znaleść właściwy przedmiot dla mej Muzy,
Chyba istnieją dwa podobne losy,
Gdzie szczęścia nawet brakuje na gruzy.

* * *

Już słońce zgasło na dalekiej fali,
Noc południowa w ciemnych szatach słowa;
Z Wezuwiusza jak strumień korali,
Płynie czerwono gorejąca lawa,

Wchodzę do ruin nieznanej świątyni,
I pytam cieniów umarłego świata,
Czy nie przybytek to był tej bogini,
Której dziś warkocz głowę twą oplata?

Na przełamanej oparty kolumnie,
Wyzywam ducha odległej przyszłości —
I oto świat ten przybliża się ku mnie,
Na głos mój wstając z rozsypanych kości.

Z minionych zdarzeń spada tajemnica,
Budzi się ze snu przeszłość długo niema,
Dwódziestu wieków wybija rocznica,
Ruch w mieście — uczta dziś u Dyodema.

Słynny dom jego bogactwy i zbiorem
Rzeźb i obrazów — lecz nad wszystko słynna.
Z urody sztukom mogąca być wzorem,
Jedyna córka bogacza — Korynna.

* * *

Już się dźwięk w zdobnych komnatach rozchodzi,
Z kosztownych naczyń sto świateł się leje;
Pośród wybranej i wesołej młodzi,
Piękna Korynna jak gwiazda jaśnieje.

Bawią się, tańczą, radość w licach płonie,
Ta pyszna wdziękiem, ów świetnością zbroi;
I tylko jeden niewolnik na stronie,
Obcy weselu — w zadumaniu stoi.

Ale pomimo pokory poddańczej,
Nikt z tych co byli najbliżsi domowi,
Nikt z pośród gości, gdy Korynna tańczy,
Z taką chciwością ruchów jej niełowi.

Ilekroć błyśnie jej tunika biała,
Ilekroć w tańcu wiruje len cienki,
Rzekłbyś, że dusza niewolnika cała,
Przebywa w składach tej lekkiej sukienki.

Gdyby mu wolność dawano w tej porze,
Kiedy myśl leci w jeden kłąb zwinięta,
Kto wie — tę rękę odtrąciłby może,
Któraby chciała rozbić jego pęta.

Głęboko jednak tajemnicę chowa,
Żadne go duszy niezdradzą zjawiska,
Nigdy jej dotąd nieśmiał wyrzec słowa,
Nigdy jej w oczy nieśmiał spojrzeć z bliska.

Apollinowi służąc nie Palladzie,
Nawet gdy lutnię brał i śpiewał hymny,
Uległy losów niezłomnych zawadzie,
Zdał się być ślepy na wdzięki i zimny.

A gdy niekiedy widzi, jak śród gości,
Korynna kocha się w tych blasków wirze,
W upokorzeniu, w ukrytej zazdrości,
Rwie serce swoje, jak struny na lirze.

Tak przywiedziony do strasznego stanu,
Z dala w niej tylko topi mętne oko,
Do sąsiedniego podobny Wulkanu,
Co kryje płomień pod zimną opoką...

* * *

W tem nagle gromów uderzą tysiące,
Wstrzęsły się gmachu kamienne posady,
Stanęły w biegu tanecznice drżące,
Na wszystkich twarzach usiadł przestrach blady.

Wulkan to walkę rozpocząwszy wściekłą;
Z największym ogniów podziemnych olbrzymem,
Z rozdartej góry rzuca całe piekło,
Widokrąg ogniem zalewa i dymem.

Pierzchają goście w rozmaite strony,
Nikt niepozostał z tej godowej rzeszy,
Każdy o własny byt swój zatrwożony,
Żywot i skarby uratować spieszy.

A Wulkan ciągle ciska w górę żarem,
Rzekłbyś, że chmury palą się w przestworzu.
Płonie Pompeja pod piekącym skwarem,
Wszystko co żyje uchodzi ku morzu.

Jeden niewolnik patrząc nieruchomy,
Na to powszechne w około rozbicie,
Zdaje się witać te ognie i gromy —
Na nic mu bez niej niepotrzebne życie...

Lecz oto biała błysnęła tunika,
Wchodzi Korynna przerażona, zbladła,
I na ratunek wzywa niewolnika,
Pewna tych uczuć... które dawno zgadła.

Tu po raz pierwszy spotkały się dłonie,
Z bijących piersi rwie się tajemnica...
Biegą ku morzu — i w jednej osłonie
Wzajem ku sobie pochylają lica.

Już brzeg! — niewolnik szczęściem tem olśniały,
Gotów dziękczynić zniszczenia powodzi,
Oddałby niebo, przyszły żywot cały,
Za jedną łódkę... łodzi teraz, łodzi!

Niestety! w szczęściu na ziemi poczętem,
Inaczej wyrok rozrządza niebieski:
Napróżno patrzą nad morskim odmętem,
Nigdzie zbawiennej nieznajdują deski!

Więc na wybrzeżnem stanąwszy zerwisku,
Między walczące, przeciwne żywioły,
Wiążą ramiona we wspólnym uścisku,
Jak dwa skrzydłami splecione anioły.

Serce przy sercu do ostatka biło,
W ognistej ooraz toną zawierusze,
Aż deszcz popiołów nakrył ich mogiłą,
I razem obie uleciały dusze.

* * *

Na cóż zbudziłem tę smutną Korynnę?
Ach, myśl rzuconą we własnej żałobie,
Być może jakie bóstwo dobroczynne,
Na skrzydłach wiatru zaniesie ku tobie.

Feliks Wicherski.

dyków w hotelu Saskim przez odźwiernego i woźnicę dorożki N. 41.

— Wczoraj przytrzymano Marcina Siemińskiego wyrobnika, na kradzieży w ulicy Długiej.

— Agnieszka z Szabelskich Domagałowa, 58-letnia wyrobnica z Pleszowa, wracała w nocy we środę z wesela we wsi Kujawach, zapewne w stanie pijanym i zmarzła w drodze.

— Nr. 6 *Prawnika* wychodzącego we Lwowie zawiera: O przesileniach giełdowych przez Dra Leona Bilińskiego c. d.; Zmiany przepisów dla handlowych spółek akcyjnych wedle projektu rządowego przez Dra R. Cansteina; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa i administracyjna; Repertoarz orzeczeń Trybunału najwyższego; Literatura prawnicza; Wiadomości potoczne (nominacye, wyszczególnienia, Izby adwokackie, Izby notaryalne, konkursa, bezwłasnowolni, i t. d.). Prezydyum sądu wyższego we Lwowie poleciło *Prawnika* osobnym okólnikiem do prezesów i naczelników sądowych w Galicyi wschodniej, jako „ze wszech miar pożądane i pożyteczne czasopismo, wszystkim urzędnikom sądowym jak najgoręcej, wzywając do jak najsilniejszego poparcia tegoż wydawnictwa, tak przez nadesłanie prac umieścić się mających, jak też przez liczną prenumeratę.“

— Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych donosi nam, iż w myśl statutu posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa tego rozpoczną się we Lwowie d. 7 marca o godz. 11ej przed południem w sali zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Wydział zaniósł podanie do dyrekcyj kolei żelaznych o zniżenie ceny jazdy dla członków Rady.

— X. Paweł Mazurkiewicz pleban w Dobrkowie otrzymał probostwo w Trzcianie, a X. Franc. Karakulski administrator w Trzcianie, objął zarząd parafii w Dobrkowie, która liczy 2349 dusz, a patronat jej służy p. Maryi Bobrownickiej. X. Feliks Świerczyński wikary i katecheta w Jarosławiu, objął probostwo w Grodzisku, a posadę katechety w Jarosławiu otrzymał tameczny wikary X. Jan Bieleń. X. Melety Dzerowicz objął zarząd gr. kat. probostwa w Strzeliskach nowych, a X. Kasper Wintoniak zarząd gr. kat. probostwa w Równem. X. Jan Bilińkiewicz objął wikaryat przy gr. kat. probostwie w Balińcach. X. Walenty Mączka administrator rz. kat. w Żołyni, przeniesiony na wikaryat do Krościenka a do Żołyni przeznaczony X. Paweł Kusiak, niegdyś zawiadowca w Sędziszowie. X. Michał Balkiewicz naznaczony gr. kat. wikarym w Kałuszu.

— Przełożony zakonu OO. Dominikanów w Bohorodczanach, X. Piotr Sanojca, donosi nam, ze otrzymał następujące dalsze datki na odnowę spalonego kościoła i klasztoru, fundowanych przez Konstancyę z Truskolaskich Potocką: p. Reichard inspektor lasów w dobrach hr. Stadiona, przy pogrzebie syna 20 złr., Konwent OO. Dominikanów w Podkamieniu 20 złr., p. Fran. Albinowski właściciel Kolendziau 5 złr., bar. Krzysztof Błażowski 15 złr., bar. Mikołaj Romaszkan 100 złr.

— Ministeryum nadało inżynierowi kolei Karola Ludwika Franciszkowi Szyrokiemu dwuletni przywilej na wynalazek pługa śniegowego a Janowi Kybastowi leśniczemu w Sopotni, w Żywieckich dobrach Arcyks. Albrechta, przywilej pięcioletni na wiszącą kolej drewnianą.

— W Ostrorogu w Wielkopolsce umarł d. 10 b. m. Wincenty Dziedzicki, oficer 8go pułku piechoty wojsk polskich z r. 1831.

— Wikary w Ostrowie X. Radziwiłł, takie przesłał pismo do jednego z dzienników niemieckich poznańskich:

Do Redakcyi *Ostdeutsche Ztg* zanosi niżej podpisany prośbę, aby go w jego przypadkowych odwiedzinach w Poznaniu nie chciała kontrolować, jak to było w N. 67 jej wieczornego numeru; będzie to przedewszystkiem w jej własnym interesie, gdyż nie otrzyma zapewne od nikogo ani podziękowania, ani uznania za swe szpiegostwo.

Edmund Radziwiłł
członek parlamentu niemieckiego.

— Nr 448 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410;“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); — „Podróż po Turcyi europejskiej,“ przez J. Gajewskiego (c. d.); — „Niemcy tegoczesni“ (c. d.); — „Grodzisko albo Pustynia Św. Salomei,“ przez R. (z ryciną); — „Na karnawał do Wilna,“ przez *** (z ryciną); — „Jeden szczegół z życia uczącej się młodzieży“ (Paryż); — „Korespondencya (Włochy), przez G. D. T.; — „Paweł Stalmach i *Wisła*“ księga zbiorowa, przez W. (z ryciną); — „Pokłosie“; — „Życie kwiatów,“ przez Kazimierza Langiego (c. d.): — „Z melodyj hebrajskich“ Bajrona: Harfa-płaczcie; — „Na pierwszem piętrze — na poddaszu (z dwiema rycinami) J. Maszyńskiego; — „Przegląd polityczny.

— Pod tytułem „Tajemnice 19go wieku“ wydał p. Beaumont-Vassy ciekawe pamiętniki, w których wiele zakulisowych zdarzeń wyprowadza na scenę. Między innemi jest tam opowiedziany ciekawy fakt:

„W chwili, gdy margrabia Pimodan stojąc na czele dywizyi Zuawów papieskich uderzył na kolumnę piemoncką, jeden szeregowiec stojący tuż za nim strzelił do niego i położył go na miejscu. Żołnierz ten nazwiskiem Brambille, był jednym z ajentów Cavoura. Zaraz potem przeszedł on do obozu Cialdiniego, dostał stopień wachmistrza w pułku karabinierów konsystujących w Medyolanie, a od króla Wiktora Emanuela otrzymał medal *za waleczność*.“

Teatr. W sobotę dnia 14 lutego na dochód pani Michaliny Siennickiej po raz pierwszy, komedya w 4ch aktach a w 6 obrazach przez W. Sardou, przełożona z francuskiego, przez Stanisława Kremera: *Andrea.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 i 12go lutego pochmurno, w obu dniach przed południem śnieg; termometr dnia 11 od — 13·4 doszedł do — 5·0, zaś dnia 12 od — 5·0 do — 2·0 R. Barometr z małym ruchem; dnia 13 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 334·80, termometru — 8·0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 14 lutego: Śgo Walentego kapłana męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 12 i 13go lutego.

Drogi ostatniemi zawiejami tak są miejscami śniegiem zasypane, że nietylko z naładowanemi ale nawet z próżnemi wozami przejechać nie można; dla tego też wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj słaby a dowóz bardzo mały, bo zaledwie dowieziono parę set korcy pszenicy na sprzedaż, reszta zaś była na odstawę terminową dowieziona. Oprócz pszenicy nie było innych produktów do sprzedaży, prócz kilku korcy różnego zboża z ról kmiecych.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. pols. od 50 do $57\frac{1}{2}$ złp., białą od 51 do 59 złp.

Cen innych gatunków zboża, z powodów wyżej przytoczonych nie podajemy.

Jak na dzisiejszy piątkowy targ ruch i popyt o piękną pszenicę, a szczególniej o żyto był znaczny. Jeden z zamożniejszych kupców zbożowych, chciał zakupić 1000 korcy żyta pięknego, lecz nie było go na targu, a nawet próbek takich nie pokazywano. Kilku kupców z Prus chciało zakupić znaczniejszemi partyami pszenicę i owies, ale z braku dowozu nie mogli tego uskutecznić. Żyta coraz większy brak u nas się pokazuje, piękne bywa dostarczane z Kongresówki.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·— do 14·—, białą od 13·25 do 14·25, poślednią od 12·25 do 12·75, żyto 160 funt. od 9·— do 9·50, poślednie od 8·50 do 9·—, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·15 do 8·50, jęczmień na paszę 7·50 do 8·—, owies na wagę 100 funt. od 4·50 do 4·75, koniczynę czerwoną 180 funt. od 43 złr. do 46·50, białą od 45 do 50 złr., rzepak 150 funt. od 10 złr. do 10·25.

Ministeryum wojny przedłużyło na rozliczne żądania termin ofert rozpisany na dostawy dla wojska, do d. 20 kwietnia r. b. w południe.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 12 lutego.

Posady: Kancelisty pocztowego we Lwowie, ekspedyenta pocztowego w Czerlanach i w Bogumiłowicach, poczmistrza w Rozdole, podania w 3 tygodniach.

Edykta: W sądzie pow. w Skałacie d. 26 lutego licyt. egzek. realn. N. 390 tamże. — Sąd obw. w Stanisławowie wzywa Iwana Mikołaszczuka czyli Miklaszczuka, aby dał wiadomość o sobie w ciągu roku, inaczej uznany zostanie za zmarłego. — Sąd obw. w Samborze zawiadamia Mendla Frieda o nakazie zapłaty 368 zł. Szulimowi Listigowi. — Sąd kraj. Lwowski wzywa nieznanych spadkobierców Jakóba Wagenhubera dyrektora drukarni rządowej we Lwowie, aby się w ciągu roku zgłosili do spadku. — W sądzie pow. w Kutach 12go marca licyt. egzek. realn. N. 364 i 174 w Kobakach.

Ogłoszenia: W starostwie w Zaleszczykach 23go lutego licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia budowli konserwac. na gościńcach rządowych. — W starostwie przemyskiem 23 lutego licyt. przez oferty w celu zabezp. budowy tam faszynowych na Sanie pod Wiązownicą. — W starostwie w Białej 26go lutego licyt. przez oferty w celu zabezp. budowli konserw. na gościńcach rządowych. — Sąd wyższy Krakowski zawiadamia, że Feliks Zieniewicz notaryusz w Przeworsku zawieszonym został tymczasowo w urzędowaniu, a to postanowieniem Senatu dyscyplinarnego.

Przyjechali do Krakowa od 11 do 12 lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI: Stanisław hr. Potocki wł. dóbr z Kongresówki, Władysław Rembowski z Bolenia, Stanisław Lgocki z Lipnicy, Antoni Zubrzycki właśc. dóbr z Kasiny, Antoni Dal Trozzo właśc. dóbr z Michałowa, Michał Sachs kupiec z Prus, Ferdynand Eichele z Berlina.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalescière chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Walfischgasse Nr. 8*; *w Krakowie Józef Trawczyński*, aptekarz, *w Stryju D. J. Nussenblatt i Sp.; w Tarnowie W. T. A Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony z zaliczką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 11 lutego. Program urzędowy uroczystości podczas pobytu Cesarza Austryackiego wymienia: W sobotę 14go teatr galowy; w niedzielę parada i obiad w pałacu zimowym; w poniedziałek bal szlachecki; we wtorek śniadanie i obiad wojskowy u posła austryackiego bar. Langenau; we środę polowanie; we czwartek wieczór w wielkiej sali koncertowej; w piątek wieczór u hr. Tołstoja. Pora jest dosyć łagodna, tylko 10 stopni mrozu.

Wersal 11 lutego. Zgromadzenie narodowe w dalszych obradach nad ustawami podatkowemi, uchwaliło taryfę stęplową od efektów handlowych. Hr. Arnim, poseł niemiecki, wrócił dziś do Paryża.

Rzym 11 lutego. Kardynał Asquini zachorował niebezpiecznie (liczy on lat 72; jest kardynałem od r. 1845).

Haga 11 lutego. Z Aczynu donoszą 7go b. m.: Urządziliśmy w Kratonie obóz, aby trzymać rzekę w naszej mocy. Nieprzyjaciel czuje, jak się zdaje, niemoc swoją. Ludność nieokazuje się nieprzyjazną.

Według telegramów, N. Pan przybyć miał dzisiaj o godz. w pół do 3 z południa do Petersburga. Późniejsze szczegóły o wyjeździe Cesarza i podróży, o ile wiadome są dzisiaj, a niebyły jeszcze podane w naszem piśmie, zamieszczamy w kronice. W Wiedniu utrzymywano, że N. Pani pożegnawszy Cesarza w dworcu kolei żelaznej, tego samego dnia jeszcze uda się do Pesztu. Wiadomość ta została odwołaną. Cesarzowa pozostała w Wiedniu.

Izba niższa Rady państwa odbywa dziś posiedzenie. Porządek dzienny nie przedstawia wielkiego zajęcia. Czynność bowiem parlamentarna, jak powiedzieliśmy dawniej, koncentruje się w wydziałach. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że prace idą tam śpiesznie. Pomimo tajemnicy o obradach w łonie wydziałów, podają dzienniki wiedeńskie niektóre szczegóły. I tak, według *N. fr. Presse* podkomitet siedmiu w wydziale konfesyjnym, zmienił pierwsze przedłożenie rządowe o stosunkach zewnętrznych kościoła w najważniejszych punktach; stara znów *Presse* chce wiedzieć, że podkomitet pięciu wyznaczony w tym wydziale do opracowania ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych, jest na ukończeniu swego zadania. Za podstawę służyć mu miał projekt w r. 1870 przez Rechbauera wypracowany do ustawy o ślubach cywilnych. Wydział do ustawy akcyjnej ma również bardzo być czynnym.

Zajmują się również bardzo dzienniki ostatniem pismem odręcznem cesarskiem, w przedmiocie ulżenia nędzy robotników wydanem, przez danie silnego popędu budowom publicznym. Półurzędowe organa windykują w tem dla gabinetu zasługę, na co *Vaterland* powiada z przekąsem: że akcye *Baubanków* poszły jeszcze bardzo w górę. Zręcznie także ów dziennik pochwycił starą *Presse*, która pisząc, że N. Panu w podróży towarzyszą gorące życzenia ludności, dodaje: „Jeżeli bowiem kiedy, to wobec strasznej ekonomicznej kryzys, jaką przechodzi Austrya, musi każdemu wdrożyć się przekonanie o potrzebie przyjaznych stosunków Austryi z sąsiedniemi państwami“. Na to *Vaterland*: „To samo mieliśmy pod piórem, ale brakło nam odwagi, bo przecież to na jedno wychodzi, co powiedzieć, że *Krach* w takie wtrącił Austryę położenie, iż się o przyjaźń Rosyi starać musi, a ponieważ krach jest wynikiem liberalno-centralistycznego systematu, przeto system ten osłabia politykę zewnętrzną Austryi“. *Wybornie!* zawołaliby Czesi.

Niemniéj także petycya robotników, która onegdaj w prezydyum Izby deputowanych złożoną została, jest przedmiotem rozbiorów dziennikarskich. Dr Kopp podjął się wprowadzić petycyę do Izby i chce postawić wniosek wybrania osobnéj na to komisyi. Godnem jest uwagi, że petycya ta przemilcza jak najzupełniéj o ustawach konfesyjnych, co przecież, jak same zauważały dzienniki, „w téj chwili coś znaczy.“ Co znaczy? To, cośmy tylokrotnie pisali, i co dziś jeszcze twierdzimy, że ustawy te są wymysłem pewnego stronnictwa, a w Austryi nikt ich nie chce ani o nie nie dba.

Pomimo także tajemnicy zachowywanej w kole polskiem, dzienniki wiedeńskie podają różne o jego obradach szczegóły. Naturalnie, nie wiemy, czy prawdziwe, chociaż zgodne z temi, jakie w krajowych organach obiegają. Obawiamy się tylko, czy nie z tych ostatnich wiedeńskie przedrukowują i za swoje podają, albowiem potępianie koła polskiego, w tych dniach u nas głoszone, widzimy *con amore* powtórzone w *N. fr. Presse*. Dziś jeden z dzienników krajowych podaje długą korespondencyę z Wiednia o delegacyi polskiej, jak przed parą dniami podał takową z Krakowa o przedłożeniach konfesyjnych. Zwraca zaś na nią uwagę czytelników swoich, do których niestety i my z obowiązku dziennikarskiego należeć musimy. Przeczytaliśmy ją zatem z uwagą, ale tak jak w korespondencyi poprzedniej z Krakowa, tak dziś w wiedeńskiej nie mogliśmy odkryć żadnej korespondencyjnej cechy, a za to wybitną cechę redakcyjną, która już wszystkie w listach owych podane szczegóły z zwłaszcza rozumowania, do przesytu i na różne sposoby w kolumnach swych obrabiała i powtarzała. Szkoda, że autorowie tych korespondencyj nie wychylają się po za redakcyę dziennika, do którego piszą i na jego sposobie widzenia ograniczają się.

Posiedzenie środowe pruskiej Izby deputowanych rozpoczęło się epizodem o naruszenie ustawy tyczącej się nietykalności deputowanych. Hr. Stolberg, członek tej Izby, zaniósł skargę, iż pod jego nieobecność zrobiono w jego mieszkaniu rewizyę. Komisya Izby zdała w tej rzeczy sprawę i wniosła: wezwać rząd, aby zawiesił śledztwo w procesie wytoczonym hr. Stolbergowi przez czas trwania sejmu i dowiedzieć się, kiedy wytoczono hr. Stolbergowi proces za to, że w r. 1873 przewodniczył posiedzeniu stowarzyszenia katolickiego w Gimborn, którego zadaniem było rozbierać przedmioty polityczne i wejść w związki z katolickim związkiem w Moguncyi. Sprawozdawca dołożył, że jeśli okaże się prawdą, iż śledztwo prowadzono podczas gdy hr. Stolberg był już deputowanym, krok ten byłby naruszeniem konstytucyi. Komisarz rządowy nie mógł dać wyjaśnienia. Dr. Windthorst zawołał, że gdy rząd domaga się od Izby pieniędzy, cała ława ministeryalna jest pełna, a dziś nie ma na niej nikogo, bo nawet jedyny komisarz rządowy, który się pojawił, zniknął. Rząd umie się dowiedzieć telegrafem, gdy mu tego potrzeba, a teraz ponieważ idzie o godność Izby, nie użyje telegrafu.

Izba deputowanych nie ma zresztą już nic do roboty i czeka tylko na uchwałę Izby wyższej nad ustawą o małżeństwach cywilnych, oraz na zatwierdzenie budżetu przez Izbę wyższą. Z tego powodu sejm nie może być zamknięty, lecz tylko będzie odroczony do 8go kwietnia, jak mówi *Prov. Correspondenz.*

Nordd. allg. Ztg tłómaczy dziś Bismarka, że mowa tronowa, którą tenże zagaił parlament, była czysto przedmiotową i suchą. Organ rządowy powiada, że inny rodzaj przemowy nie nadawał się w ustach kanclerza, który zastępował Cesarza; inaczej możnaby go posądzać o zbytnie o sobie rozumienie.

Germania zamieszcza w oryginale włoskim następujący okólnik kardynała Antonellego o mniemanej bulli papieskiej ogłoszonej w *Gazecie kolońskiej*:

„Od niejakiego czasu dziennikarstwo włoskie, a szczególniej zaalpejskie zajmowało się podawaniem to w całości, to częściowo mniemanej bulli papieskiej, tyczącej się wyboru przyszłego Papieża i załączaniem komentarzy, stosownie do stronnictwa przez siebie wyznawanego. Z tego powodu czuję się być spowodowanym udzielić Waszej...., że wzmiankowany dokument, który tyle sprawił hałasu, jest w zupełności podrobiony. Niechaj to służy za normę, przyczem proszę przyjąć głębokie uszanowanie itd. Rzym d. 17 stycznia 1874.

G. kard. *Antonelli*“.

Germania w tych słowach porusza dziś jeszcze raz sprawę o Lamarmorę: „Oficyalni bardzo się oburzają, że jeszcze jeździmy na Lamarmorze — a *Nordd. allg. Ztg* nazywa go nawet z źle utajonym gniewem „jenerałem klerykalnym“. Ale w tem zapamiętaniu zapominają mówić o właściwej rzeczy i odeprzeć zarzuty. Zresztą czas już przypomnieć niekonsekwencye w postępowaniu oficyalnych z książką Lamarmory. Kiedy się pojawiła i zaczęliśmy dawać z niej wyciągi obszerne, oficyalni otrzymali nakaz napisania, że ks. Bismark przez tę publikacyę „zyskał na wspaniałości“, że należy go podziwiać jako zupełnego i niedościgniona dyplomatę. Ale kiedy cała książka wyszła w przekładzie niemieckim, oficyalni milczeniem chcieli ją zabić. Właściwie nie zajęto oficyalnie żadnego stanowiska wobec tej książki. Dopiero, gdy przyszła o tem mowa w sejmie, pokazało się, że według urzędowych i półurzędowych zapewnień książę Bismark „na wspaniałości“ stracił! *Quod erat demonstrandum*“.

Kryzys ministeryalna w Anglii rozpoczęta zaraz po wyborach parlamentu, nie przyszła jeszcze do wybuchu. Gladstone dotąd nie ustąpił, a Disraeli, chociaż się już naradza z domniemanymi przyszłymi kolegami swymi, jeszcze nie otrzymał wezwania do królowéj. Z mowy jednak, mianéj przez tego naczelnika konserwatystów do wyborców już po wyborach, powziąść można przekonanie, iż przyjmie na siebie złożenie nowego gabinetu, gdyż nie poprzestając na wygranéj, wykazuje błędy administracyi i fałszywość zasad politycznych gabinetu, szukającego podstawy bytu swego jedynie w finansowéj stronie swoich rządów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 13 lutego. Minister skarbu przedłożył dziś Izbie deputowanych Rady państwa wnioski o reformie podatków. Projekt ustawy o podatku od budynków naznacza jako przedmioty podatku domowego: albo dochód z czynszu najmu, albo wartość użytkowania z budynków mieszkalnych, oraz przypadki uwolnienia od podatku domowego a między temi szczególniej wymienione są budynki przeznaczone na cele gospodarstwa rolniczego. Sprawdzanie wykazów (fassyj) czynszów najmu, tudzież oznaczenie wartości użytkowania z mieszkań, dalej naznaczenie procentu dochodów na utrzymanie domu i amortyzacyę kapitału, służy osobnym komisyom miejscowym i powiatowym a ewentualnie krajowym, pod kierunkiem organów skarbowych. Procent od podatku domowego naznaczony będzie w drodze ustawodawczej. Przebudowy, dobudowy używają 12-letniej wolności od podatków rządowych. Budynki przeznaczone na mieszkania robotników używają 15 letnej wolności podatkowej. Projekt ustawy nakazuje utworzenie osobnego katastru budynkowego.

Ustawa o podatku dochodowym nakłada podatek na cały roczny czysty dochód, licząc od 600 złr. w górę ze stopniowem podnoszeniem na podstawie jedności podatkowych. Kontyngens podatkowy naznaczony będzie w drodze ustawodawczej i rozłożony na kontrybuentów stosownie do jedności podatkowych. Obliczenie podatków odbywa się przez komisye.

Ustawa o podatku od renty nakłada podatek na renty ze źródeł majątkowych, nie podpadających podatkom ziemnemu, budynkowemu albo zarobkowemu, oraz na pensye emerytalne i łaskawego chleba, na dochody zaopatrzenia a osobliwie na dochody z realności nie ulegających podatkowi, albo z kapitałów włożonych w przedsiębiorstwa zarobkowe nie dotknięte podatkiem zarobkowym, na procenta od funduszów publicznych, obligacyj stanowych, pożyczek krajowych, powiatowych i gminnych. Ustawa ta nie tyczy się procentów od obligacyj skarbowych, do których stosuje się ustawa z dnia 20 czerwca 1868 r., od pożyczek mających sobie zapewnioną wolność podatkową i od dochodu z budynków wolnych od podatków. Ustawa określa stopę procentową podatku rentowego. Władze podatkowe rozkładają podatek rentowy.

Projekt ustawy o podatku zarobkowym oznacza za przedmiot tego podatku ruch przedsiębiorstwa zarobkowego albo zajmowanie się zatrudnieniem zysk niosącem, bez różnicy, czy wykonywane jest na własną rękę czy też w stosunku służbowym albo płatnym. Podatek dzieli się na trzy klasy: pierwsza obejmuje w ogóle towarzystwa zarobkowe, obowiązane składać publicznie rachunki; druga nienależące do powyższej klasy przedsiębiorstwa; trzecia dochody pobierane w stosunku służbowym lub płacy. Podatek zarobkowy wymierzany będzie w stopie procentowej innej na każdą klasę, a która w drodze prawodawczej będzie oznaczona. Podstawy wymiaru podatku naznaczone będą przez władze podatkowe, przez własne oszacowania, a w potrzebie przez komisye rewizyjne, po części przez samych kontrybuentów wybieralne. Sprawozdanie z motywów obejmuje dwa grube tomy. (Korespondent wiedeński *Czasu* w ten sam sposób zdał w powyżej umieszczonym liście sprawę o tych projektach podatkowych. *Red.*)

Wiedeń 13go lutego. W Izbie deputowanych Minister skarbu przedkłada projekta ustaw tyczące się podatków budynkowego, zarobkowego, rentowego i osobowego. Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy względem udzielenia bezprocentowych zaliczek gminom i osobom prywatnym w tych częściach Gór Lisich i Brdy (*Böhmerwald*, górska część zachodnich Czech, *Red.*), gdzie czerw zrządził szkody w lasach. Wniosek Koppa względem przekazania petycyi związku robotników „Volkswille“ osobnej komisyi z 9iu członków złożonej, przyjęty. Meznik (z Morawy) interpeluje ministra oświaty o szczupłą liczbę słowiańskich szkół średnich na Morawie; Edlbacher interpeluje ministra handlu o budowę kolei żelaznej z Rottenmann (w Styryi) do Wels, poczem projekta rządowe ustaw o kolejach żelaznych przekazane zostały osobnemu wydziałowi z 36 członków. Rozkład kontyngensu rekrutów przyjęty. Wybór Bartoszewskiego z okręgu wyborczego miast Rzeszów i Jarosław uznany.

Belgrad 12 lutego. Książę wróciwszy z Kragujewaczu, przyjmowany był uroczyście przez mieszkańców. Reprezentacya miasta i wielu obywateli wyjechało daleko za miasto na jego spotkanie.

Kursa. Wiedeń dnia 13 lutego, godź. 2 m. 4% zjedn. dług państwa banku. 69·30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·55 — Losy z r. 1860 103·75 Akcye banku 983 — — Akcye kredytowe 239·— — Londyn 113·— — Srebro 106·85 Dukat 0·— — Lombardy 160·50 — Losy z roku 1864 142·— — Akcye franko-austr. 46·75 — Napoleondor 903 — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 232·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·25 — Akcye kolei północno-wsch. 106·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 25·50 — Oblig. indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 124·— — Akcye anglo-banku 154·50 Akcye kolei rządowej 326·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·75 — Tramway 169· — — Akcye banku budowy 84. — — Akcye kolei wschodn. 61·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 32·— — Akcye banku zjedn. 134·75 Losy tureckie 45·— — Losy prem. węg. 81·25 — Akcye kolei bogumińskiej 140·50 — Akcye kolei ces. Elżbiety 211·— — Akcye kolei półn. zach. 191·— — Akcye franko-węg. 38·50. — Ogólny austr. bank 67·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 lutego. (Wartość kuponów do 14 lutego).			żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.			108 25	107 —	—
Kupony srbr. płatne „			107 25	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.			157 —	156 —	—
Talary pruskie za 100 tal.			168 —	167 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka			5 35	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka			9 08	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.		oprócz kup. bież.	78 50	77 —	1 35
4% listy zast. „ „			73 50	72 —	$47\frac{3}{4}$
5% „ „ „			82 —	80 75	$59\frac{1}{2}$
$5\frac{1}{2}$% listy Zst. 36-lt. pł. sr.	Zakł. Kred. krak.		97 75	97 —	$65\frac{1}{2}$
6% „ „ 36-lt. pł. bn.			91 75	91 —	1 $71\frac{2}{3}$
6% „ „ 18-lt. pł. bn.			92 75	92 —	1 $71\frac{2}{3}$
7% „ dłużne „ „			95 —	93 —	2 $03\frac{1}{3}$
8% „ hipot. „ „ 100 zł.			85 —	83 50	2 $71\frac{2}{3}$
$8\frac{2}{3}$% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.			93 50	91 50	$71\frac{2}{3}$
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.			101 —	98 50	$71\frac{2}{3}$
Losy prem. węg. za 1 sztukę			82 50	80 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.		oprócz kup. bież.	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „			192 —	185 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210			235 —	232 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200			143 —	140 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60			89 —	87 50	$35\frac{5}{6}$
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100			95 —	93 50	$56\frac{1}{2}$
4% „ „ „ „ II. „ 100			94 25	92 75	$56\frac{1}{2}$
5% „ „ „ „ za rsr. 100			93 25	91 75	$70\frac{1}{2}$
4% „ likwid. Król. Pol. 100			79 50	78 —	81
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100			42 —	40 —	—
Wiedeń 12 lutego.					
5% zjednocz. dług pańs. bank.			69 40	69 25	
5% „ „ „ srebr.			74 70	74 60	
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.			— —	97 —	
„ „ „ czeskie			96 —	95 —	
„ „ „ węgierskie			77 —	76 50	
„ „ „ galicyjskie			78 —	77 25	
„ „ „ bukowińskie			76 50	75 50	
„ „ „ siedmiogr.			75 —	74 50	

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 40	99 20
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 15	91 —
4 „ galicyjskie	73 —	72 —
5 „ „	81 —	80 50
5 „ „	— —	92 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	86 20	85 90
5 „ węgierskie listy	96 10	95 85
5 „ zakł. kredyt. austr.		
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	86 50	86 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 25	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	330 —	320 —
„ „ „ 1854	98 75	98 25
„ „ „ 1860	104 50	104 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	142 50	142 —
„ prem. pożyczki węg.	81 50	81 —
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	169 50	169 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	23 50	23 —
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	26 —	24 —
„ miasta Budy	24 50	23 50
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	25 —	24 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	45 —	44 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	984 —	982 —
Zakładu kredytowego	237 25	237 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	523 —	521 —
Kolei północ. Ferdynanda	2035	2025
Kolei rządowej fr. a.	328 —	327 —
„ zachod. c. Elżbiety	213 50	213 —
„ Pardubickiej	154 —	153 50
„ Południowej	61 50	61 —
„ Galicyjskiej	233 75	233 25
„ Czerniowieckiej	142 50	142 —
„ Albrechta	117 75	117 50
„ węg. półn.-wschod.	105 75	105 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	143 —	142 —
„ Koszycko-Bogumił.	140 50	140 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	202 —	201 —
„ wschodnio-węgierskiej	60 —	59 —
„ austryack. półn.-zach.	192 —	191 —
„ Franciszka Józefa	207 25	206 75
Banku anglo-austryackiego	155 75	155 25
„ anglo-węgierskiego	32 —	31 50
„ austryackiego ogólnego	68 25	67 75
Zakładu Kredytowego węg.	143 25	142 75
Banku franko-austryackiego	47 75	47 25
„ franko-węgierskiego	38 50	38 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	93 25	92 75
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	25 50	25 —
„ dla obrotu ogólnego	125 —	124 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 —	39 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 25	91 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 25	96 —
Emissya z r. 1862	93 70	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 —
Emissya z r. 1867	133 —	132 50
„ południowa St. 500 fr.	111 80	111 60
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	99 25	99 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	106 75	106 50
Emissya II.	104 —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
Emissya z r. 1867	— —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 75	82 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 90	95 70
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 15	101 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 34	5 32
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 02	9 01
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 30
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 75	106 60
Srebro, kupony	107 —	106 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68^{30}	1 68^{25}
Lwów 12 lutego.		
Dukat holenderski	5 34	5 26
„ cesarski	5 36	5 28
Półimperyał rosyjski	9 28	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 57	1 56
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 30	81 30
„ „ „ „ „ 4%	74 50	73 50
„ „ Banku hipoteczn.	85 75	85 —
Obligi indemn. bez kuponów	78 10	77 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	234 —	232 50
„ „ lwowsko-czernio.	143 —	141 —
„ banku hipoteczn. gal.	208 —	204 —
Warszawa 11 lutego.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	93 85	93 55
kupon „	—	$54\frac{1}{4}$
„ „ nowe „	92 85	92 55
kupon „	—	68
„ likwidacyjne „	79 40	79 10
kupon „	—	$77\frac{1}{2}$
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 75	88 25
„ „ bydgoska	68 —	67 25
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łodzka	101 —	—

(343)

(Spóźnione).

Eugen Pawlewicz donosząc o zgonie swéj matki **JOANNY** z Sochackich **PAWLEWICZ**, wdowy po ś. p. Józefie, radcy sądu cywilnego przy Magistracie król. stoł. miasta Lwowa, który nastąpił dnia 5 Lutego b. r. o godzinie 8½ wieczorem, zaprasza wszystkich mających chęć uczcić pamięć nieboszczki, aby raczyli towarzyszyć obrzędowi pogrzebu, mającemu się odbyć we Wtorek dnia 10go b. m. o godzinie 9éj rano z własnego domu Nr. 28 ulica Żółkiewska do cerkwi Św. Mikołaja, a ztamtąd o godzinie 12 na cmentarz Łyczakowski.

Osobnych zaproszeń nie będzie.

Lwów dnia 8 Lutego 1874 r.

Ogłoszenie.

N. 436. (310)

Stosownie do zapadłéj uchwały ogółu wierzycieli upadłości masy W. Kirchmayera na zgromadzeniu w dniu 4ym Lutego 1874 roku odbytem, wzywam wszystkich PP. wierzycieli tej masy, aby celem

1) dokonania wyboru jednego członka delegacyi wierzycieli z powodu, iż tenże przy ostatniem zebraniu nie otrzymał absolutnéj większości głosów;
2) udzielenia tejże delegacyi wskazówek co do zarządu masy i dalszego postępowania,

na dniu **19 Lutego 1874 r.** o godzinie 4éj po południu w sali audyencyonalnéj 1. senatu c. k. Sądu krajowego w Krakowie zgromadzić się zechcieli.

Kraków dnia 6 Lutego 1874 r.

Dr. F. Przesmycki,
c. k. Kom. konk. i Radca Sądu krajowego.

OGŁOSZENIE.

W **Poniedziałek dnia 16 Lutego b. r.** odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Mam honor zaprosić przeto Szanownych członków tegoż Wydziału, aby w pomienionym dniu o godzinie 5éj po południu w sali posiedzeń Magistratu (I. piętro w ratuszu) zgromadzić się zechcieli.

Na porządku dziennym:

Wybór dwóch dyrektorów Kasy Oszczędności, Radzie miasta Krakowa do zamianowania przedstawić się mających (§. 45 st. K. O.)

Kraków dnia 11 Lutego 1874 r.

Prezydent miasta
(312) *Dr. Dietl.*

Poszukiwana

guwernantka lub bona.

Poszukiwana jest guwernantka lub bona, przyjaciółka dzieci średniego wieku, z dobremi świadectwami i poleceniami zaopatrzona, do Lwowa dla wychowania trojga chłopców w wieku lat 4—6. Zapewniona dobra pensya. Oferty przyjmują się znacz. **L. T. Lwów Nr. 52 przedmieście Janowskie.** (361-1-3)

Młody Polak

wykształcony, posiadający dokładnie języki niemiecki i francuski, poszukuje miejsca jako **nauczyciel prywatny,** przyczem mógłby się zajmować rachunkowością gospodarską, fabryczną lub handlową. — Interesowani raczą adresować: **H. D. W.** poste restante **Kremsier** (na Morawie).
(334-1-6)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-11-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie
przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-40-78)

Vorräthig in allen Buchhandlungen.

(11-5-12)

Einzig ſichere Hilfe

in allen

Schwäche-Zuſtänden,

namentlich durch das zerrüttende Laſter der Onanie, Ausſchweifung und Anſteckung hervorgerufene Schwäche und Erkrankung des Zeugungs- und Nervenſyſtems, ſowie der weiteren hieraus entſtehenden Leiden, wie Abſpannung, Mattigkeit, Erſchlaffung, Nerven-, Gedächtniß- und ſexuelle Schwäche, Rückenſchmerzen, Blutandrang nach Kopf und Herz, Verdauungsbeſchwerden, Lähmungen ꝛc., bietet in vollkommen reeller Weiſe nur das Buch:

„Dr. Retau's Selbſtbewahrung.“

Mit 27 Abbildungen. Preis 1 Thlr. = 2 fl. ö. W.
Verlag von G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Leipzig und dort, ſowie durch jede Buchhandlung zu bekommen.

☞ Dieſes Werk zeichnet ſich vor anderen dadurch vortheilhaft aus, daß es nicht theure Geheimmittel empfiehlt, ſondern ein in allen Fällen erprobtes, billiges Heilverfahren namhaft macht. Es wurde deshalb auch ſelbſt von Regierungen und Wohlfahrtsbehörden empfohlen. Bisheriger Abſatz: 74 Auflagen oder 225,000 Exemplare.

Vorräthig in allen Buchhandlungen.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain* z *Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (52-19-)

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré. 56 w Paryżu.

W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. We Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

☞ **Ostrzeżenie!** ☜

Złe, niebezpieczne i drogie naśladowania dynamitu Nobla sprzedawane bywają w najbezczelniejszy sposób nawet pod *własnem mianem* naszego wyrobu. Zwracamy na to uwagę, że nasz

Dynamit

III. za cetnar cłowy złr. 62 w. a. wszelkie inne *naśladowania* po złr. 80, 100, 110 pod każdym względem *znacznie przewyższa.* Wkrótce wprowadzimy w handel *nowy rodzaj dynamitu cetnar po 46 złr.* (364-1-3)

Mahler & Eschenbacher
w Wiedniu, Wallfischgasse 4.

☞ Największa wystawa w Wiedniu milionów nowych przedmiotów odpowiednich na podarki i do praktycznego użytku. Cenniki zawierające 112 str. z 289 pięknemi rycinami rozmaitych przedmiotów przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 c. Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę. **Każdy przedmiot,** który w **Wiedniu** jest do nabycia, zostanie na żądanie **darmo** wyszukanym i wysłanym. **Darmo** otrzyma każdy zamawiający książkę, pamiątkę z Wiednia i wystawy powszechnéj, illustrowaną, ofiarowaną przez Antoniego Rixa. (2192-4-6)

Pierwszy i największy Bazar w Austryi.

Założony w roku 1866.

1873. ✶ ANTON RIX WIEN, AUSGEZEICHNET 1873

Każde nadesłane zamówienie będzie tak szybko i sumiennie wykonane, jak gdyby kupujący sam był obecnym.

ANTON RIX
WIEN
PREISGEKRÖNT 1873

w Wiedniu, **16** Praterstrasse **16.**

Rozsyłki odbywają się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową, punktualnie i sumiennie.

☞ Próba wystarcza, aby się przekonać o **bezprzykładnéj nadzwyczajnéj taniości** przedmiotów **powszechnie znanéj firmy Anton Rix w Wiedniu, Praterstrasse 16.** Wszystkie te przedmioty, które były na wystawie powszechnéj 1873 r. w Wiedniu, nabyte zostały przezemnie, są po części w samym bazarze, po części w ogromnych składach złożone i wysprzedane będą po kolei prawdziwie za bezcen. Nadarza się zatem każdemu korzystna sposobność nabycia tych **wspaniałych przedmiotów,** które sprzedawane będą **za połowę ceny kosztu.** Wyliczone są następnie niektóre przedmioty z wystawy, których jest największa ilość.

Orientalische Ausstellungssachen. 1873.

Tureckie cybuchy, bogato ozdobione złotem i jedwabiem, z munsztukami z prawdziwego bursztynu i półksiężycami. Niema nic piękniejszego dla mężczyzny nad taką fajkę praktyczną. Sztuka według wielkości złr. 1·50, 2, 3, 4 złr.

Wschodnie tytonierki, ozdobione ze wschodnim przepychem, wygodne do schowania w kieszeń, sztuka 90 c.— **Wschodnie fajki wodne (nargile),** do palenia cygar lub tytoniu, sztuka złr. 1·50, złr. 2, 3, 4. 1 sztuka dla 2 osób palących złr. 4·50.

Przedmioty do ozdoby z drzewa różanego,

które na wystawie powszechnéj ogólne podziwienie wzbudzały i które zawsze pachną.

1 naszyjnik c. 40, 50, 60, 90; **1 branzoletka** c. 50, 60; **1 broszka** c. 40, 50; **1 para kólczyków** c. 40, 50.

Prawdziwe angielskie sztućce z oprawą drewnianą, kościaną, rogową lub z chińskiego srebra; 12 par sztućców najlepszego poręczonego gatunku złr. 2, 3, 4, 5, 6, 8 do 10 złr. najpiękniejsze. **12 sztuk łyżeczek do kawy,** które nigdy nie zczernieją c. 90. **12 sztuk łyżek** złr. 1·50; **12 sztuk łyżeczek do kawy** lepszego gatunku złr. 2·20; takich samych **łyżek** złr. 4·40; 1 chochla c. 80, 90, złr. 1·20; 1 chochelka c. 30, 60, 80; **12 sztuk łyżeczek do kawy z chińskiego srebra,** najmocniejszych złr. 4·50; **12 sztuk** takichże **łyżek** złr. 9.

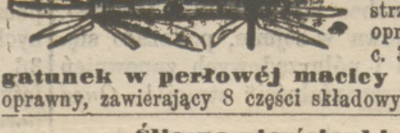

Olbrzymi zapas prawdziwych angielskich scyzoryków ze stalowemi ostrzami, za sztukę według liczby ostrzów w oprawach z kości, szyldkretu, rogu jeleniego c. 30, 40, 60, 90, złr. 1·50; **wspaniały gatunek w perłowéj macicy** z 6 ostrzami tylko złr. 1·20; w szyldkret oprawny, zawierający 8 części składowych złr. 1·50.

Śliczne pierścionki z nowego złota, które nie zczernieją, z emalią i brylantem c. 20; teżsame piękne z brylantami, które błyszczą się jak słońce c. 90, złr. 1·20, 1·50, 2, 3.

Łańcuszki z talmi złota, które nie zczernieją złr. 1·50, 2, 3.

5fl
ANTON RIX

Gustowne i dobre szwajcarskie zegary pokojowe i salonowe, za każdy zegar ręczy się 2 lata.

Gustowny zegar pokojowy z dzwonkami, bogato złotem ozdobiony, według obok znajdującéj się ryciny, sztuka złr. 5, 6, 7, 8.

Mniejsze zegary z porcelanowym cyferblatem, emaliowane, ozdobione złotem i kwiatami, sztuka złr. 1·20, 1·50, złr. 2. Takieżsame bijące godziny złr. 2·80, 3·50.

Wspaniały budzik do używania w każdym pokoju, sprawia okropny szelest w nastawionéj minucie, sztuka złr. 1·50, złr. 2, 2·50.

Zgrabny zegar salonowy z wiedeńskiego bronzu, elegancki i dobry, sztuka złr. 1·30.

Dobrze idący zegarek kieszonkowy nie do zniszczenia, z łańcuszkiem złr. 4·30.

Zegarek baroskopowy przezemnie wynaleziony, pokazuje stan powietrza o 30 godzin naprzód, sztuka 90 c.

Zegarek słoneczny kieszonkowy ze sznurkiem 30 c.

Nowy zegarek kieszonkowy salamandrowy dla chłopców i dziewcząt, pokazuje **dokładnie** każdą godzinę, sztuka 75 c.

Najpiękniejszem zatrudnieniem dla samego siebie jest sztuka wycinania z drzewa, gdyż można bez wszelkiéj poprzedniéj nauki najpiękniejsze przedmioty wykonać, jak: podstawki do zegarków i fajek, ramka do luster, wieszadła do zegarków, przeźrocza, etażerki i t. d. Gustowna szkatułka, w któréj jest piłeczka, maszynka z przyrządem i 6 piłeczkami na zapas, z wzorami, drzewem i t. d. kosztuje razem 2 złr. 95 c., zimny płynny kléj wraz z tygielkiem i pęzlem do tego 40 cent.

Uniwersalna szwalnia, zawierająca wszystko, co tylko kobieta potrzebuje, jak: nożyczki, naparstek, pudełeczko ze 100 igłami, naparstek z nowego srebra, sztyfciki, przyrząd do wybijania dziur, guziczki, nici, jedwab, bawełkę, haftki, szpilki itd. wszystko w eleganckiéj szkatułce kosztuje tylko 1 złr., piękniejsze gatunki takich kompletnych szwalń według ozdób złr. 2, 3, 4, 5 i 6.

Japońskie wyroby, szczególnie wachlarze balowe, do teatru i na przechadzkę w olbrzymim wyborze, z materyi lub jedwabiu, sztuka c. 50, 90, złr. 1 c. 50 i złr. 2.

Japońskie lakierowane filiżanki w różnéj wielkości, sztuka c. 50, 80 c. i złr. 1·20.

Za pół darmo jest garnitur do pisania wystawowy,

składający się z 12 eleganckich przedmiotów bronzowych jak: 1 przyrząd do pisania, 1 przycisk, 1 termometer, 1 wycieracz piór, 2 żyrandole, 1 ręczny lichtarz, 1 zapalniczka, 1 popielniczka, 1 dzwonek, 1 podstawka na zegarek, wszystko to kosztuje 4 złr. 20 cent., piękniejsze garnitury bogato pozłacane złr. 8, 10, 12 i 15 złr.

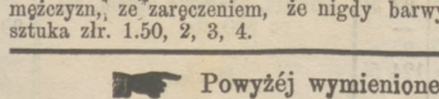

Łańcuszki do zegarków ze złota Rixa, ozdobione kamieniami Rixa, czarodziejska rzecz dla pań i mężczyzn, ze zaręczeniem, że nigdy barwy nie stracą, 20 procent wagi złota, sztuka złr. 1.50, 2, 3, 4.

PROMIEN SŁONECZNY

w kieszonce od kamizelki
można nazwać słusznie nowowynalezioną
Latarką kieszonkową.

Wprawdzie jest małą, ale oświeca wielki obszar. Z wielkości podobna do tabakierki, da się łatwo schować i świeci jak płomień gazowy. — 1 taka latarka, niezbędna dla księży, lekarzy, leśniczych, w ogóle wszystkich, którzy wieczór muszą wychodzić; koszt. złr. 1.50, piękniejszy gatunek 2.50.

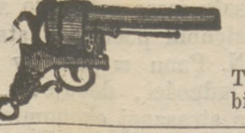

Rewolwer następcy tronu Rudolfa

Pif, paf, puf.

Taka to jest pukanina z rowolweru, a przytem można sobie zapalić cygaro. 1 taki rewolwer 70 cent.

50 kr.
90 kr.
15 kr.
75 kr.
1.03

Wielki skład towarów

z prawdziwej morskiej pianki i bursztynu. — Tylko za 45 ct, cygarniczka **z prawdziwej morskiej pianki** rzeźbiona; **piękniejsza** 90 ct., złr. 1.50, 2; **fajki** z prawdz. morskiej pianki okute pakfongiem 50, 90 ct., okute chińsk. srebrem, złr. 2, 3.50, 4; **wschodnie cybuchy** ct. 75, 90.— **Dla palaczy tytoniu nieocenionej wartości.** Cały garnitur w eleganckiem puzderku skurzanem zawieraj. **fajkę z prawdz. morsk. pianki** okutą chińsk. srebrem, cygarniczkę z morsk. pianki, tytonierkę, 1 książeczkę prawdz. papieru do cygaretek, wszystko to nie większe od tabakierki, łatwe do schowania w kieszeń, kosztuje tylko 3 złr. **Najnowsza żartobliwa cygarniczka,** która podczas palenia miauczy jak kot, 50 ct.; **żartobliwa cygarniczka** z komicznemi figurami ct. 30, 40, 50; **cygarniczka Bismarcka,** na końcu tej nader komicznej cygarniczki siedzi kochany Bismarck, a podczas palenia rusza bardzo figlarnie głową, ustami, zębami i rękami. Sztuka 90 ct.

Mr. Blondin komiczna figura, na którą patrząc, trzeba pękać od śmiechu. Figura ta unosi się na dwóch drążkach do balonowania, a jeżeli się pociśnie lekko, wykonywa najkomiczniejsze sztuki rękami, głową i nogami. Mechanizm jest tak sztuczny, że zdaje się, iż każdy członek tych figur się porusza. Sztuka 70 ct.

Poznanie człowieka. Aby uzyskać wiadomość o duchowem życiu człowieka, o talentach, zdolnościach i przymiotach, o charakterze jego, wystarcza zakupno brzuchomowcy, gdyż ten wszystko powie, a kosztuje tylko 40 ct.

Ballon captif w miniaturze, który lata po pokoju ku pociesze starych i młodych. 6 sztuk w kopercie złożone, 20 ct.

Odznaczony medalem postępu, Cudowny kałamarz kieszonkowy, można kilka lat bez atramentu pisać, gdyż troszkę wody wystarcza, aby bez ustanku pisać. Taki cudowny kałamarz kieszonkowy dla każdego niezbędny, gdyż obejdzie się bez atramentu, kosztuje w metalowej kapsli (do noszenia w kieszeni) tylko 75 ct,

Teraz a nigdy więcej można

wspaniałe lampy naftowe

bardzo tanio zakupić,

które na wiedeńskiej wystawie powszechnej odznaczone zostały. — **Gustowna lampa pokojowa** porcelanowa, szklanna, metalowa, pieknie ozdobiona, prawdziwie pozłacana wraz z kulą, cylindrem, daszkiem i ochraniaczem cylindra, według wielkości i wspaniałości, złr. 1.20. 1·50, 2, 4, 5. Dawniej kosztowały one trzy razy tyle.

Lampy kuchenne kompletne, bezpieczne, sztuka ct. 45, 50, 60. — **Lampy do studyowania,** ct. 90, złr. 1.20, 1.50. — **Lampy wiszące** ct. 80, złr. 1.20, 2, 3, 4 najpiękniejsze. — ☞ **Za 5 ct.** można dostać **c. k. uprzyw. mechaniczny cylinder,** przez co szkło nie pęka.

Tylko dla mężczyzn!

12 sztuk ślicznych paryskich obrazków w kopercie, złr. 1.50. **Nowość,** wspaniałe mitologiczne tableau **Wenera,** sztuka 20 ct. Artystycznie wykonane figury, naśladowanie marmuru włoskiej sztuki, przedstawi gryzetki jako ozdoba na biurkach, sztuka ct. 90, złr. 1.50, 2. Wystarczy zobaczyć tylko te figury, aby być zachwyconym.

Najnowsze wynalazki celem wzbudzenia śmiechu!

Perska gwardya przyboczna (zagadka do odgadnięcia w przeciągu 24 godzin), najkomiczniejsze z przedmiotów żartobliwych co dotychczas wynaleziono; cały przyrząd kosztuje tylko 45 cent. **Nieodgadnione pudełko na zapałki** kieszonkowe, elegancko ze skóry juchtowej zrobione i bronzem okute, ze sztucznem przymknięciem, tak, że można cały rok nad odemknięciem przemyślać. — Sztuka wraz z opisem złr. 2.45. **Czarodziejski puhar** napełniony szlachetnem winem, którego jednak nikt pić nie może, sztuka 60 ct. **Młynarz kominiarz.** Jeżeli się go komu pokaże, musi weń dmuchnąć, a nie wiedząc o tem zupełnie, czarno posmarowanym zostanie, sztuka 70 ct. **Telefor,** czyli głos z drugiego świata, można mówić z drugiego świata, sztuka 20 ct. **Józio z długim nosem;** gra, w której przegrywający w oczach drugiego fałszywy drugi nos dostaje, sztuka 0 ct.

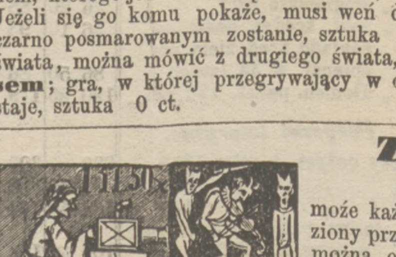

Zjawiska duchów

KRALKY BASCHIKA

może każdy sobie sprawić, kupując nowo wynaleziony przyrząd wywołania duchów. Przyrządem tym można okazać żyjące lub zmarłe osoby zupełnie naturalnie w kolorach, co nawet filozofów w podziwienie wprawi. Największą zabawę sprawi ten przyrząd w kółkach towarzyskich. Sztuka stosownie do wielkości. złr. 1,50, 2. 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr..

Największy skład w Wiedniu jedwabnych parasolów lyońskich po złr. 4,50, 5, 6 najpiękniejsze. **Angielskie parasole alpakowe** lub **zanella** o dwóch drutach, z gustownemi rączkami po złr. 1.30, 2, 3, 4,

Grzebienie do fryzowania z kauczuku, bawolego rogu, kości słoniowej, sztuka ct. 5, 10, 20, 30, 40; **szczotka do włosów** ct. 30, 40, 50; **szczotka do sukien** ct. 30, 40, 50, 60. Wszystko z prawdziwej szczeciny.

Różne praktyczne przedmioty.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Tylko za 5 złr. otrzyma każdy **zupełne ubranie zimowe dla mężczyzn lub kobiet,** składające się z koszuli z angielskiej wełny owczej gaci, 1 pary mitynek, 1 pary mocnych ciepłych rękawiczek zimowych, dwóch par skarpetek z merynosów; wszystko to tylko za 5 złr.

Tylko za złr. 1.95 **elegancki garnitur** składający się z modnego mufku futrzanego, oraz okrycie na szyję z kun.

Tylko za 40 lub 50 c. **para trwałych, grubych, mocnych, podszytych rękawiczek zimowych** dla mężczyzn, kobiet lub dzieci.

Tylko za złr. 1.45 lub złr. 2 **gustowna modna suknia damska,** kompletna, we wszelkich kolorach.

Tylko za złr. 4 **praktyczny przenośny piecyk do gotowania naftą,** na którym można gotować obiad dla całej rodziny; w 3 godzinach wypala nafty za 2 ct.

Tylko 1 złr. 50 **wspaniała ręczna harmonijka,** która wygrywa najpiękniejsze kompozycye; piękniejsze gatunki po złr. 2, 3, 4, 5, 6 wraz ze szkołą do harmonijki.

Fotograf dyletant. Zgrabny, mały przyrząd z wszelkiemi potrzebnemi chemikaliami, przyborami, częściami składowami, papierami, szkłami, itd., któremi można samemu bez wiadomości wstępnych, najpiękniejsze obrazki wykonać. Taki aparat w gustownej szkatułce wraz z opisem użycia i kilku fotografiami na próbę, kosztuje złr. 5.10.

Całe pociągi kolejowe z metalu, mocno zrobione z lokomotywę, wagonem na węgle, wagonami towarowemi i osobowemi; wedle wielkości pociągu ct. 60, 80, złr. 1.50, Też same z lokomotywą, która sama jedzie, złr. 1.90, 2.50, 3, 4, 5.

Machiny parowe w ruchu

z mocną siłą parową, do ruchu małych zakładów wodnych lub kuźnic, młynów z przenośnią, bardzo ciekawe, do podpalania, zabawne dla starszych i młodych sztuka wedle wielkości złr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15,

Największy skład w Wiedniu

najnowszych zabawek

dla dzieci

hurtownie i częściowo. Rozmaite zwierzęta wykonane z natury, ct. 5, 10, 15, 20, 30, 40. Bawidełka w pudełkach, żołnierze, meble, naczynia kuchenne, serwis, miasta, polowania, wszystko do ustawiania, ct, 8, 10, 15, 30, 60, 90; pałasze ct. 20, 40, 60, 80; strzelby z korkiem lub kapslą do strzelania ct. 50, 90, złr. 1.50; trąbki ct. 5, 10, 30, 90; **książki obrazkowe** ct. 5, 10, 15, 30, 60,

Paryskie lalki modne i pajace

które na wystawie także wrażenie sprawiały.

Lalki w koszulce, po ct. 10, 20, 30, 40, 60, 90; takież same fryzowane, poruszające oczami, ct. 50, 90, złr. 1.50, 2, 3. Lalki wspaniale ubrane w materyę, jedwab, aksamit, upstrzone piórami, z fryzowanemi włosami i do rozbierania, sztuka złr. 2.50, 3, 4, 6, 8. **Olbrzymie lalki** celem nauczania szycia sukien, złr. 1.50, 2, 3, 4.

Gry towarzyskie

zajmujące, zabawne i ciekawe, celem skrócenia długich wieczorów zimowych.

Gry w domino ct. 10, 20, 40, 60, 80, złr. 1, 1.50; **loterya** lub **tombola,** przy czem zawarte są zarazem wygrane, składające się z 20 do 40 pięknych wygranych. 1 tombola z 20 pięknemi wygranemi złr. 1.50, 2, 3, 4: z 40 ślicznemi wygranemi w komicznych sztukach, kompletne wraz z tombolą, złr. 3, 4, 5, 6, 8, 10. **Dzwonek i młotek** ct, 10, 20, 40. **Gra zapytań i odpowiedzi** z bardzo zabawnemi figurami ct. 20. **Kompletne gry w szachy** ct. 90, złr. 1.50, 2.

Neapolitański kobziarz.

Na kobzie téj można grać najpiękniejsze kawałki, sztuka 45 cnt. **Karty czarodziejskie,** któremi można odgadnąć wiek, lub majątek lub liczby loteryi, które mają być wyciągnięte. 1 talia 40 c. Karty pasyansowe c. 30, karty dla zakochanych 25 c.

Olbrzymie mikroskopy kieszonkowe powiększające 150 razy, tak, iż pchła wygląda jak słoń; w jednéj kropli wody widzieć można miliony żyjątek. Taki mikroskop kosztuje c. 50, 80, złr. 1.

Wspaniałe dalekowidze na odległość 1, 2 do 3 mil, wedle wielkości, c. 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, 2. 3.

Cebulka na porost brody. Poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni uzyskać wspaniałą brodę. 1 paczka c. 90. Uprasza się nie zamieniać cebulki téj z innemi oszukaństwami.

W 5 minutach pod zaręczeniem śliczne białe zęby, osad zębowy, niemiła woń natychmiast usunięte przez **japoński środek do zębów.** Pudełko 50 cent.

Bardzo piękną rzeczą są mechaniczne wodotryski, do ustawienia w każdym pokoju. Przedstawiają one miły domek alpejski w Alpach w zieleni, u podnóża idylicznych Alp wznosi się wspaniały wodotrysk; można się temu przypatrywać całemi godzinami, a nie być znużonym. Taki wodotrysk wedle wielkości złr. 1·50, 2·50, 3, 4, 5.

Bardzo zabawne są **przyrządy kuglarskie** profesora **Kralky-Baschika,** każdy może niemi wykonać czarodziejskie sztuki i niemi zabawić całe towarzystwo. Przyrząd do ucinania głowy c. 40. Długi nos c. 30 i t. d. Całe szkatułki zawierające różne czarodziejskie sztuki po złr. 1·20, 1·50, 2. Wielkie pudełka z 40 sztukami złr. 6·50, ze 100 sztukami złr. 9·50.

☞ Powyżéj wymienione przedmioty są do nabycia **jedynie i wyłącznie u Antoniego Rixa,** w **Wiedniu, Praterstrasse 16,** dokąd należy adresować wszelkie **pisemne zamówienia.**

Największy Bazar towarów w Austryi ANTONIEGO RIXA w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łąkociński.*